

# Marian Chudzyński

---

## Strajki robotników fabrycznych i rolnych w latach rewolucji 1905-1907 w regionie kutnowsko-gostynińskim

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 4, 59-100

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### III. STRAJKI ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH I ROLNYCH W LATACH REWOLUCJI 1905—1907 W REGIONIE KUTNOWSKO-GOSTYNIŃSKIM

#### 1. Wstęp

W stuletnich dziejach polskiego ruchu robotniczego szczególne miejsce, zajmują wydarzenia rewolucji 1905—1907 roku. Najważniejszą rolę odegrała w nich walka strajkowa klasy robotniczej. Objęła ona zarówno wielkie zakłady przemysłowe w miastach, jak również różne zakłady i fabryki znajdujące się na wsi, głównie cukrownie.

„Dopiero rok 1905 dla życia robotników cukrowni, jak zresztą dla życia całego proletariatu Królestwa, miał przełomowe znaczenie: otrząsnął śpiączkę, letarg umysłów, zdarł raz na zawsze legendę patriarchalnej zgody, odsłonił krzywdy wieloletnie, wyłonił nowe potrzeby — obudził do życia”<sup>1</sup>.

W latach rewolucji w wiejskich ośrodkach przemysłowych umacniały się szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz powstały pierwsze organizacje Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Partie te kierowały licznymi strajkami służby folwarcznej. Jednocześnie z walką klasową toczyła się walka narodowo-wyzwoleńcza o prawa polityczne i swobody narodowe. Niniejsze opracowanie oparte jest na licznych źródłach archiwalnych, materiałach prasowych oraz opracowaniach historycznych dotyczących lat rewolucji 1905—1907 roku.

#### 2. W przededniu rewolucji

Lata poprzedzające wybuch rewolucji 1905 roku nie należały do łatwych. Kryzys gospodarczy lat 1900—1903 oraz mające w tym czasie miejsce liczne klęski elementarne, wpłynęły bardzo ujemnie na rolnictwo Królestwa Polskiego, w tym również prezentowanego regionu. Spadek cen na zboże w okresie kryzysu spowodował pogorszenie się stanu gospodarstw chłopskich, zwłaszcza średniej wielkości, które czerpały znaczne dochody właśnie ze sprzedaży nadwyżek zbożowych. Poza tym lata 1901—1904 to lata nieurodzaju. Już w roku 1901 na skutek długotrwałej suszy — zbiór żyta i pszenicy zmniejszył się od 25 do 30% w stosunku do roku 1900<sup>2</sup>.

Wiosną 1903 roku Królestwo Polskie, a zwłaszcza gubernię warszawską, nawiedziła katastrofalna powódź, która spowodowała zalanie wodą

sporych obszarów upraw zbożowych i okopowych, m.in. na terenie powiatu gostynińskiego.

Stan ekonomiczny wielu gospodarstw był opłakany. Przede wszystkim wielu rodzinom zabrakło chleba i ziemniaków.

Warszawski Komitet Gubernialny dla Powodziań stwierdził, że samym tylko chłopom zamożniejszym w powiatach: nowomińskim, grójeckim, płońskim, sochaczewskim i gostynińskim miało zabraknąć na wiosnę 1904 roku — 3 700 korcy kartofli <sup>3</sup>.

Na przednówku roku 1904 wielu rodzinom chłopskim na terenie Kutnowskiego i Gostynińskiego widmo głodowe zaglądało w oczy. Po katastrofalnej powodzi 1903 roku nastąpiła w okresie lata 1904 niebywała susza. Zbiór ziemniaków zmniejszył się przeciętnie o połowę w stosunku do poprzednich lat. Przeciętny urodzaj ziemniaków w guberni warszawskiej wynosił w 1904 roku 20—30 korcy z morgi, gdy w latach poprzednich wahał się w granicach 50—60 korcy. Tak np. w majątku Luszyn pow. gostynińskiego — zbiór ziemniaków z morgi wynosił tylko 20—25 korcy <sup>4</sup>. Zbiory buraków cukrowych na skutek suszy były również o wiele mniejsze niż w latach ubiegłych. Susza spowodowała też masową wyprzedaż bydła, dla którego zabrakło paszy. To oczywiście jeszcze bardziej pogorszyło stan ekonomiczny gospodarstw chłopskich. Również wielka własność ziemską borykała się z wieloma trudnościami. Właściciele folwarków obniżali w tym czasie płacę dzienną najemnikom i ordynarię stałym robotnikom rolnym. Postępowanie swoje usprawiedliwiali trudną sytuacją ekonomiczną spowodowaną klęskami elementarnymi w rolnictwie. Wywołało to wielkie niezadowolenie i protesty ze strony służby folwarcznej. Niewątpliwie fakt ten był przyczyną ruchów strajkowych w powiecie gostynińskim i kutnowskim w roku 1904 <sup>5</sup>. Strajki te wybuchły pod wpływem robotników z pobliskich cukrowni i miały charakter czysto ekonomiczny. Kryzys wpłynął na ograniczenie produkcji w wielu zakładach przemysłowych. Wzrosło bezrobocie, m.in. wśród robotników zakładów mieszczących się na wsi. Zamknięto cukrownię w Leonowie (Duninowie), zatrudniającą ponad 600 robotników. Pracę straciło nie tylko wielu mieszkańców powiatu gostynińskiego, ale i miasta Płocka <sup>6</sup>. Również inne zakłady przemysłowe zmniejszyły zatrudnienie. Ponadto wielu rzemieślników nie miało pełnego zatrudnienia ze względu na zmniejszone zamówienia ze strony ludności.

Wielkie poruszenie wśród ludności Królestwa Polskiego wywołała wojna rosyjsko-japońska. Wojna ta w poważnym zakresie naruszyła niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego w Królestwie. W czasie wojny jeszcze bardziej wzrosła liczba bezrobotnych. Pod koniec roku 1904 około 20% ogółu klasy robotniczej pozostawało bez pracy. Największe niezadowolenie i oburzenie wśród społeczeństwa regionu kutnowsko-gostyniń-

skiego, podobnie jak w całym kraju, wywołał pobór rekruta na wojnę w październiku roku 1904. Ukaz carski z dnia 22 października 1904 r. zarządził mobilizację rekruta w 16 powiatach Królestwa, w tym i w powiecie gostynińskim i kutnowskim <sup>7</sup>.

Rząd carski odrywał przez pobór od rodzin ojców i braci, zdarzało się, że brano do wojska jedynego żywiciela rodziny. Z powiatu gostynińskiego i kutnowskiego zostało powołanych na wojnę kilkuset rezerwistów. Z Gąbina powołano do wojska 83 osoby, w tym 44 Żydów, 26 Polaków oraz 3 Niemców. Aż 70 poborowych pozostawiło w Gąbinie rodziny bez żadnych środków do życia.

Poborowi z Gostynińskiego i Kutnowskiego musieli się stawić na pobór do Kutna. Tu zebrano się bardzo dużo ludzi, aby pożegnać swych najbliższych. Wszędzie mówiono, że na wojnę pójdą tylko ci, którzy mają mniej niż czworo dzieci. „W tym celu — pisał «Polak» — każdemu na bilecie przykładano po jednej pieczęcie na każdego członka rodziny, tj. na żonę, dzieci, rodziców itp.; pieczęci nie żałowano, zadowolenie było ogólne, niektórzy mieli po dziesięć i dwanaście pieczęci i chodzili weseli, będąc pewni, że skoro zwykle mają tak ciężkie obowiązki, to przynajmniej raz na coś im się to przyda. Okazało się, że i 50 pieczęci znaczenia nie ma, i bez żadnej różnicy biorą wszystkich i wywożą precz. Prócz tego nie wiadomo, skąd wzięto się sporo odezw Polskiej Partii Socjalistycznej z nawoływaniem, aby się do wojska brać nie pozwolić. Deszcz, jaki padał prawie dzień i noc, i połączone z nim zimno, brak dostatecznego schronienia wskutek niezaradności i lekceważenia odpowiednich władz i głód u tych, którzy do kotłów dostać się nie mogli, a przede wszystkim rozpacz żon i rodzin — dopełniły reszty” <sup>8</sup>. Wśród poborowych pojawiły się odezwy wydane przez PPS, które nawoływały rezerwistów, aby nie pozwolili się brać do wojska. „Chłopi krzyczeli: — pisze dalej «Polak» — tu na naszej polskiej ziemi umierać będziemy, boć lepiej na tej naszej ziemi umierać, jak na obczyźnie i nie ruszymy się stąd żadną miarą” <sup>9</sup>.

W Kutnie podczas poboru było ogromne poruszenie i oburzenie. Ludzie wyzywali nie tylko na strażników i wojsko, ale nawet na samego cara. Tych z rezerwistów, którzy dobrowolnie chcieli zajmować miejsce w wagonach i jechać na wojnę — kobiety wyciągały z wagonów, a następnie okładały ich kijami. Jednego z ochotników musiano odwieźć do szpitala. Prawie wszyscy rezerwiści rozeszli się po ulicach miasta Kutna, w różnych punktach urządzano demonstracje przeciwko wojnie. Władze rosyjskie zmuszone były sprowadzić dwa szwadrony kaukaskich dragonów z Płocka oraz dwie rotы tomskiego pułku piechoty z Łowicza. Dopiero ich interwencja zmusiła rezerwistów do powrotu na stację. Na miejsce demonstracji rezerwistów sprowadzono również miejscowego kapela-



na wojskowego. Usiłował namówić tłum do posłuszeństwa, został jednakże wygwizdany przez zgromadzonych rezerwistów. Wśród demonstrantów znajdowali się też rezerwiści z powiatu gostyńskiego. W obawie przed ich dezercją jeden z polskich oficerów, któremu była powierzona piecza nad rezerwistami, popełnił samobójstwo. Po stłumieniu „buntu” aresztowano 44 demonstrantów, w tym 20 rezerwistów. Warto również nadmienić, że część poborowych nie stawiała się w Kutnie. Przy pomocy Żydów z Płocka przedostali się przez granicę, a następnie wyjechali do Ameryki.

Pobór rezerwistów na wojnę rosyjsko-japońską jeszcze bardziej zaognił sytuację w Królestwie, a także przyczynił się do wzrostu nastrojów rewolucyjnych we wsiach i w miastach zachodniego Mazowsza.

### 3. Strajki robotnicze

Pod koniec stycznia na wieść o „krwawej niedzieli” w Petersburgu, w Królestwie Polskim wybuchła rewolucja. Jako pierwsza zastrajkowała Warszawa, następnie strajki i demonstracje robotnicze przeniosły się na prowincję. Strajk ogarnął również małe ośrodki przemysłowe, a także cukrownie, gorzelnie i browary znajdujące się na wsi. Organizatorami pierwszych strajków na terenie fabryk zlokalizowanych na wsi byli przeważnie robotnicy z wielkich ośrodków przemysłowych. Tak np. grupa warszawskich robotników po zorganizowaniu kilku strajków na terenie powiatu sochaczewskiego wybrała się do Sannik<sup>10</sup>.

Robotnicy warszawscy po przyjeździe do Sannik, spotkali się ze strajkującymi już robotnikami cukrowni. Strajk w cukrowni sannickiej wybuchł 1 lutego. Był zorganizowany przez trzystuosobową grupę robotników przybyłych z powiatu kutnowskiego, którzy od końca stycznia prowadzili też uparty strajk<sup>11</sup>. Wśród przybyłych do Sannik robotników z powiatu kutnowskiego znajdowali się również strajkujący robotnicy cukrowni „Model” w powiecie gostyńskim, gdzie strajk zorganizowali robotnicy przybyli z włocławskiego. Zakończył się on znacznym sukcesem robotników „Modela”. Jak wynika z materiałów archiwalnych — 31 stycznia 1905 roku wybuchły również strajki w trzech cukrowniach kutnowskich, a mianowicie w dobrzelińskiej, walentynowskiej i tomczyńskiej (oporowskiej)<sup>12</sup>. Strajki te zostały zorganizowane przez grupę około dwustu robotników cukrowni pochodzących z powiatu łęczyckiego, guberni kaliskiej. Od 2 lutego strajkowali robotnicy Fabryki Papieru Towarzystwa Akcyjnego w Soczewce<sup>13</sup>. Ten ostatni strajk został zorganizowany przez przybyłych do Soczewki robotników cukrowni w Sannikach. Z kolei robotnicy z Soczewki 3 lutego wyprawili się do cukrowni

w Borowiczkach koło Płocka, gdzie również zorganizowali strajk miejscowych robotników<sup>14</sup>.

Strajki wybuchały nawet w bardzo małych zakładach przemysłowych. Przykładem może być strajk robotników gorzelnicy w Słubicach i w browarze w Ciechomicach<sup>15</sup>.

We wszystkich tych zakładach przemysłowych dochodziło bardzo często do wielkich manifestacji. Zbierano się na specjalne zebrania i wiece, na których najczęściej śpiewano „Międzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”. Wygłaszano przemówienia, w których robotnicy domagali się przeważnie podwyższenia zarobków i zmniejszenia liczby godzin pracy. Często też wysuwano żądania o charakterze narodowym. Oto najczęściej wysuwane żądania przez robotników cukrowni interesującego nas terenu:

1. W miejsce dwóch zmian po 12 godzin, ustanowić 3 zmiany po 8 godzin każda,
2. Ustanowić dla wszystkich robotników jednakowe wynagrodzenie po 20 kopiejek za godzinę, a kobietom za zmianę 50 kop.,
3. Zwiększyć płacę wozakom, dostarczającym do fabryk węgiel z Łowicza i z Kutna.

Najważniejszym żądaniem robotników było dążenie do wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego. Żądanie ośmiogodzinnego dnia pracy robotnicy motywowali: pracą w niedzielę i święta w okresie kampanii cukrowniczej; brakiem przerw i odpoczynku w czasie wykonywania pracy. Ponadto robotnicy żądali wynagrodzenia za okres strajku, ubezpieczenia na wypadek śmierci lub kalectwa. Żądano też połowę płacy dla tych robotników, którzy opuścili pracę na skutek choroby. Obok żądań ekonomicznych wysuwano też żądania o charakterze narodowym.

Strajki w niektórych zakładach przemysłowych na omawianym terenie trwały blisko dwa tygodnie. Na przykład strajk robotników w „Modelu” trwał od 20 stycznia (1 lutego) do 2 (15) lutego 1905 roku, zaś w Sannikach od 19 stycznia (1 lutego) do 3 (16) lutego, a więc prawie całkowicie pokrywały się ze strajkiem powszechnym na pozostałym terenie Królestwa Polskiego<sup>16</sup>.

Strajki styczniowo-lutowe zarówno na omawianym obszarze, jak też w całym Królestwie Polskim, mimo że były dopiero wstępnym bojem klasy robotniczej w okresie rewolucji 1905—1907 roku, miały niezwykle ostry przebieg i charakter. Już pierwsze strajki przyniosły szereg zwycięstw robotnikom. Dzień roboczy był przeważnie skrócony o godzinę, właściciele fabryk podnieśli robotnikom przeciętnie od 10 do 20% płacę dzienną, uznali też delegacje robotnicze powstałe w czasie trwania strajku powszechnego. Delegacje robotnicze załatwiały kwestie sporne między robotnikami a pracodawcą i cieszyły się wielkim poważaniem wśród robotników. W cukrowni sannickiej w skład delegacji weszli trzej

robotnicy, znani z wystąpień w okresie strajku, a mianowicie: Dalaciński, Kłoszewski i Furman. Robotnicy cukrowni w Sannikach w wyniku strajku otrzymali też zwiększony deputat węgla i wysłodków z buraków.

Władze carskie z chwilą wybuchu walk rewolucyjnych przystąpiły do szybkiej ich likwidacji. Do miast i osiedli ściągano oddziały wojskowe, którym nakazano rozpraszać wszelkie zbiegowiska ludzkie, manifestacje i strajki. Również na teren regionu kutnowsko-gostynińskiego przysłano do objętych strajkiem osiedli kilka batalionów wojska. Na wieść o strajku w cukrowni sannickiej władze carskie przysłały tam sztabs-kapitana Aleksandrowa z trzema plutonami żołnierzy, zaś do Żychlina, w pobliżu którego strajkowali robotnicy „Dobrzelina” i „Walentynowa” — udał się naczelnik powiatowej straży ziemskiej, kapitan Grib z rotą żołnierzy. Ponadto dla zwiększenia bezpieczeństwa w Kutnie, a także w obawie przed rozszerzającym się ruchem rewolucyjnym — naczelnik powiatu kutnowskiego wezwał eskadrę kawalerii z Włocławka. Rotę piechoty dla pilnowania porządku wysłano również do Soczewki. W dniu 7 lutego 1905 roku miał się odbyć jarmark w Kiernozi. W związku z napiętą sytuacją rewolucyjną odkomenderowano tam oddział kawalerii dla „zapobieżenia rozszerzania się agitacji rewolucyjnej”<sup>17</sup>.

17 lutego (2 marca) 1905 r. zastrajkowali ponownie robotnicy Fabryki Cukru i Rafinerii „Walentynów” koło Żychlina. Prawdopodobnie robotnicy nie będąc w pełni zadowoleni z wyników pierwszego strajku ponownie zastrajkowali<sup>18</sup>. Żądali dalej ośmiogodzinnego dnia pracy, wyższej płacy, deputatu węglowego, a także pomocy lekarskiej oraz połowy dziennej płacy w czasie choroby. Brak jest w źródłach wiadomości o wynikach i tego strajku.

Z powyższego przeglądu jasno wynika, że robotnicy interesującego nas regionu byli bardzo aktywni w dniach styczniowo-lutowego strajku powszechnego. W ich wystąpieniach dominowała walka ekonomiczna. Przy różnych okazjach robotnicy domagali się też swobód narodowych, a szczególnie wprowadzenia języka polskiego do nauczania w szkołach początkowych.

Pod wpływem strajków klasy robotniczej już w lutym 1905 roku w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego zaczęły wybuchać strajki robotników rolnych. Największe ich nasilenie będzie miało miejsce dopiero w kwietniu i w maju. Natomiast strajki robotnicze z nową siłą zaczęły wybuchać pod koniec kwietnia i w początkach maja. Było to związane z obchodami święta klasy robotniczej — 1 Maja. W tym dniu strajkowali robotnicy papierni „Soczewka” we wsi Modrzew, przy czym wielu z nich brało udział w imponującej manifestacji pierwszomajowej w Płocku. 1 maja robotnicy „Soczewki” wywiesili też na topolach przed szkołą czerwone sztandary oraz transparent z napisem: „Precz z cara-

tem”<sup>19</sup>. W święto robotnicze zastrajkowali też pracownicy cukrowni w Sannikach.

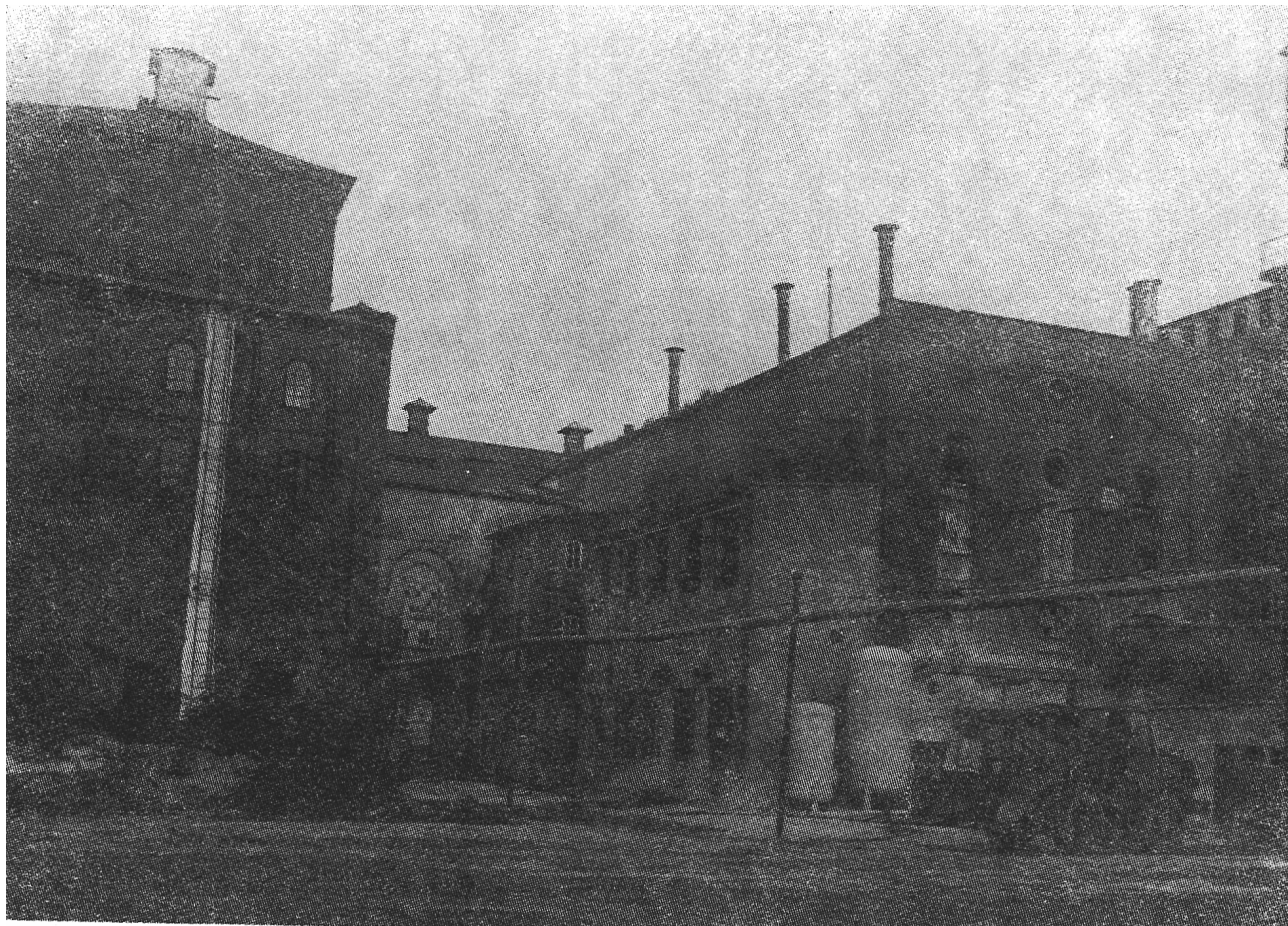
W czasie strajku robotnicy — według relacji gubernatora warszawskiego, Martynowa, zachowywali się spokojnie, ale niektórzy mieli związane czerwone krawaty<sup>20</sup>.

W dniu 1 maja były też próby zorganizowania strajku przez rzemieślników-chałupników krawieckich i szewskich w Gąbinie. Rzemieślnicy chcieli poprzez strajk, zmusić hurtowników do podwyższenia wynagrodzenia za wykonaną pracę. Do strajku ogólnego chałupników w Gąbinie ostatecznie nie doszło. Brak zupełnie solidarności wśród chałupników i obawa przed utratą pracy była przyczyną upadku zaczątków ruchu strajkowego wśród rzemieślników miasta Gąbina.

Wydarzenia pierwszomajowe i późniejsze wystąpienia klasy robotniczej przeraziły władze carskie i burżuazję polską. Dowództwo Warszawskiego Okręgu wydało 2 czerwca 1905 roku poufny rozkaz o nowej dyslokacji jednostek przeznaczonych głównie do tłumienia strajków i wystąpień ludności polskiej o charakterze narodowym. Interesujące nas powiaty zostały włączone do warszawskiego rejonu podmiejskiego, na terenie którego miało stacjonować 20 batalionów piechoty, 6 szwadronów jazdy, 1 sotnia kozaków i 2 bataliony pontonowe. Walka klasowa trwała jednak nadal.

W okresie lata 1905 roku źródła archiwalne nie donoszą prawie o żadnych strajkach robotników fabrycznych na interesującym nas terenie. Jedynie w najbardziej uprzemysłowionym powiecie kutnowskim — w osadzie fabrycznej „Walentynów” koło Żychlina — zastrajkowali robotnicy tamtejszej cukrowni. Ponadto w Walentynowie miały miejsce inne wydarzenia, które głęboko zaniepokoiły władze carskie. 9 (22) czerwca 1905 roku odbył się pogrzeb na cmentarzu w Walentynowie młodego robotnika Józefa Sztarka, zmarłego w wyniku nieszczęśliwego wypadku w fabryce. Sztark był członkiem partii socjalistycznej. Ku jego czci została urządzona w czasie pogrzebu demonstracja ze śpiewem zabronionych pieśni. Ponowna demonstracja między osadą Żychlin a cukrownią „Walentynów” odbyła się późnym wieczorem 21 lipca (3 sierpnia). Wzięło w niej udział około czterdziestu robotników. Demonstracja miała charakter wybitnie antyrządowy, a uczestnicy wiecu grozili m.in. śmiercią miejscowemu strażnikowi<sup>21</sup>.

Na terenie regionu kutnowsko-gostynińskiego strajki robotników fabrycznych zaczęły również masowo wybuchać jesienią 1905 roku. Z chwilą rozpoczęcia kampanii cukrowniczej zastrajkowali robotnicy cukrowni w Sannikach<sup>22</sup>. Strajk robotników cukrowni trwał kilka dni. W październiku strajkowały największe cukrownie na terenie powiatu kutnowskiego, a mianowicie: „Ostrowy”, „Walentynów”, „Oporów” i „Do-



Nowe Ostrowy — cukrownia k. Krośniewic. Widok współczesny.

brzelin”. W tym miejscu warto nadmienić, że już na kilka dni przed wybuchem strajku w cukrowni „Dobrzelin”, dyrektor tej fabryki zwrócił się do gubernatora warszawskiego z żądaniem skierowania do osady Żychlin części wojsk 192 wawerskiego pułku piechoty, w celu zapobieżenia wybuchowi strajku. Mimo to strajk został zorganizowany. Strajki we wspomnianych cukrowniach miały przewlekły charakter. Tak np. w „Ostrowach” strajk trwał od 1 (14) października do 10 (23) października. W strajku brało udział 150 stałych robotników i 450 sezonowych. W czasie strajku została utworzona deputacja robotnicza<sup>23</sup>.

Robotnicy strajkujących cukrowni wysuwali pod adresem administracji fabryk liczne żądania. Na pierwszym miejscu żądano ośmiogodzinnego dnia pracy na wszystkich oddziałach cukrowni i to zarówno podczas trwania kampanii, jak i w czasie całego roku. Powszechnie żądano podwyżki płac z tym, że: „żaden robotnik nie może jednak otrzymać mniej niż 55 kop. dziennie, a kobieta 35 kop. dziennie”. Domagano się zniesienia pracy na akord, poprawy warunków zdrowotnych mieszkań, bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz lekarstw<sup>24</sup>.

Wobec przedłużającego się strajku administracje poszły na pewne ustępstwa wobec robotników. Znaczne ustępstwa i spełnienie robotniczych żądań otrzymali pracownicy wielu cukrowni położonych w okolicach Płocka, Kutna i Gostynina. Do nich zalicza Konstanty Krzeczkowski: Leśmierz, Borowiczki, Dobrzelin, Małą Wieś, Młynów, Tomczyn, Walentynów i inne. Małe korzyści uzyskali robotnicy w cukrowniach: Sójki, Strzelce, Łanięta, Ostrowy oraz Sanniki. Tym niemniej wg Krzeczkowskiego: „Znaczenie strajku jesiennego było dla świadomości mas robotniczych pierwszorzędne. Aczkolwiek zdobycze bezpośrednie były stosunkowo małe i nigdzie nie sięgały nawet norm, wystawionych przez żądania, stworzyły jednak atmosferę całkiem nową. Administracje fabryczne w wielu razach tam, gdzie nie poczyniono przedtem ustępstw, czyniły je po kampaniach, robotnicy nabyli pewności swoich sił, zapaliło się w nich dążenie do walki, tworzą się pierwsze próby zorganizowanej działalności zawodowej. Ponadto strajk i cała praca organizacyjna wśród robotników cukrowni musiały mieć niezwykle wpływ na okolicę, jaki dawała dobra organizacja rozsiana po całym kraju w okręgach wiejskich. Cukrownie stały się naturalnymi ośrodkami pracy uświadamiającej po wsiach, wzorem do naśladowania, przykładem. W całej późniejszej olbrzymiej akcji strajkowej na wsi cukrownie są centrami kierowniczymi”<sup>25</sup>.

Pod naciskiem wydarzeń rewolucyjnych w Imperium Rosyjskim i w Królestwie Polskim — car Mikołaj II dnia 30 października 1905 roku wydał manifest konstytucyjny, zapowiadający wprowadzenie szeregu swobód i wolności obywatelskich. Proletariat Kongresówki, podobnie jak

całej Rosji, odpowiedział strajkiem powszechnym, demonstracjami i mitingami. W dniach strajku powszechnego w listopadzie 1905 r. klasa robotnicza Warszawy i innych ośrodków przemysłowych żądała amnestii dla więźniów politycznych, autonomii dla Królestwa z sejmem w Warszawie, gwarancji swobód obywatelskich.

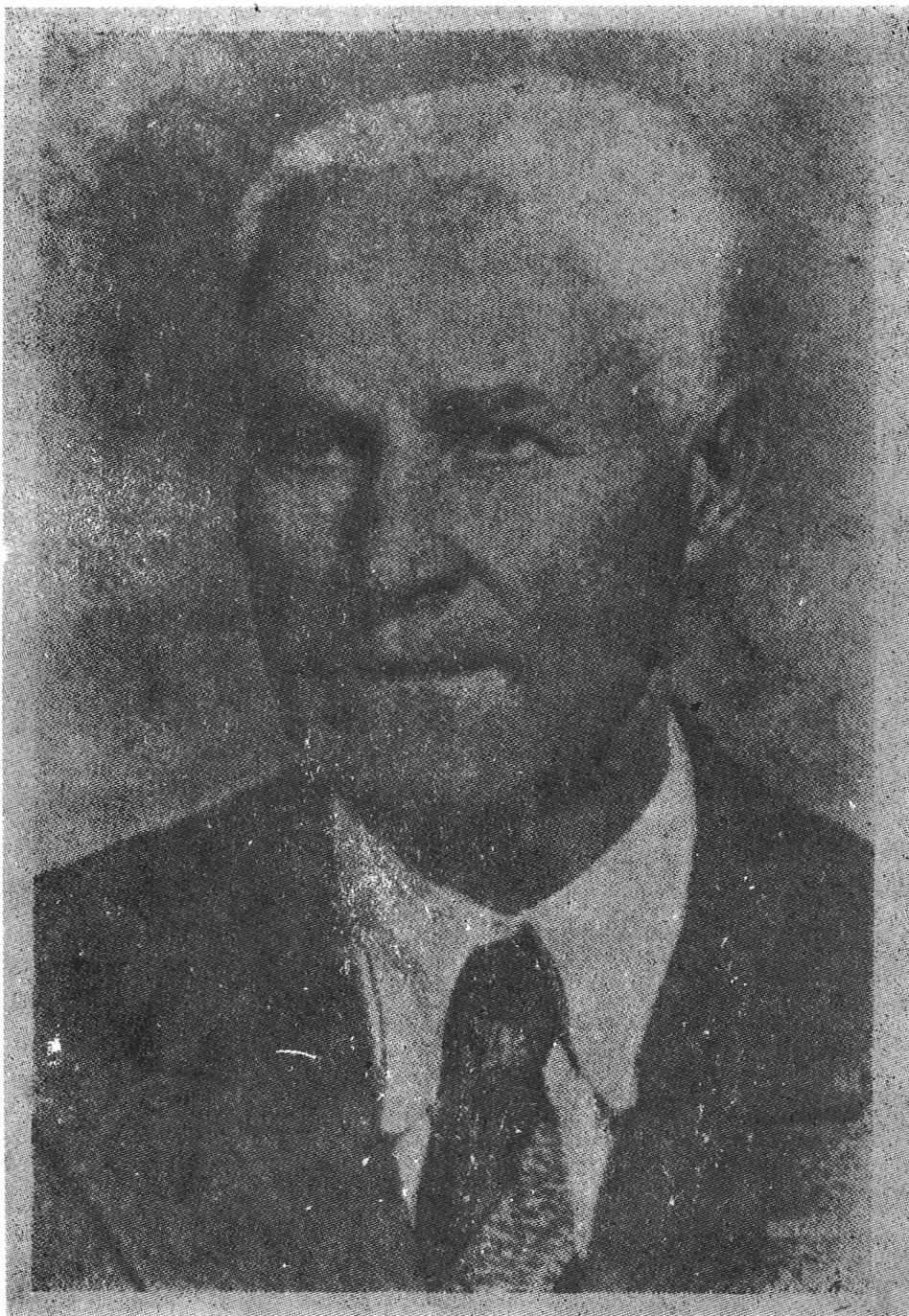
Walka strajkowa w pierwszych dniach listopadowych przybrała niespotykane dotąd rozmiary. 1 listopada zastrajkowała klasa robotnicza w Płocku. Na wieść o tym strajku 2 listopada zastrajkowali robotnicy papierni „Soczewka”, którzy w następnym dniu udali się w liczbie dwustu osób ze sztandarem narodowym i ze śpiewem polskich pieśni patriotycznych i robotniczych do Płocka, gdzie już od 31 października odbywały się uroczystości, wiece i demonstracje organizowane przez różne partie polityczne. Po drodze pochód stale się zwiększał, ponieważ — jak pisze K. Brzozowski — „przyłączyła się do nas ludność z okolicznych wiosek”<sup>26</sup>. Robotnicy „Soczewki” brali udział w wiecach organizowanych przez PPS, bowiem znaczna część robotników „Soczewki” należała właśnie do tej partii politycznej. Brzozowski wspomina: „W czasie trwania wiecu przybyło wojsko z pułkownikiem na czele. Polecono nam rozejść się, ponieważ Manifest został zniesiony. Pomimo rozkazu i interwencji wojska ludność nie rozeszła się, wznosząc nadal okrzyki: „Precz z caratem”<sup>27</sup>. Wracający z Płocka robotnicy mieli rozwinięty sztandar; kiedy przechodzili obok dworu właściciela fabryki, śpiewali „Czerwony Sztandar”

Wiece i demonstracje o charakterze antyrządowym odbywały się w tym czasie prawie we wszystkich zakładach przemysłowych, znajdujących się na terenie miast i wsi zachodniego Mazowsza. Podobnie było w całym Królestwie Polskim. Pod wpływem strajków klasy robotniczej na wsi polskiej zaczęły wybuchać w tym czasie również strajki robotników folwarcznych i wzmożła się walka narodowo-wyzwoleńcza.

10 listopada carat wprowadził w Królestwie stan wojenny. 13 listopada 1905 r. Generał Gubernator Warszawski Skalon wydał rozporządzenie do Generał Gubernatorów Wojennych na terenie Królestwa Polskiego, w którym dla stłumienia „działań buntowniczych ludności rozkazał<sup>28</sup>: — po pierwsze: „Tłumy manifestantów, burzycieli, grabicieli i wszelkie inne zbiegostwo uważać za bandy powstańców i rozstrzeliwać do zupełnego zniszczenia”; — po drugie: „Nigdzie nie zezwalać na żadne zebrania i wiece, w razie wykrycia takich zebrań niedozwolonych rozpraszać je za pomocą broni palnej”.

W myśl takich właśnie wytycznych władze carskie przystąpiły do wzmożonej walki z ruchem rewolucyjnym. W wielu miastach i wsiach doszło do starć między wojskiem i demonstrantami. Byli zabici i ranni.





Konstanty Brzozowski, działacz rewolucyjny w Soczewce z lat 1905—1907.  
Fot. — źródło: praca zbiorowa, *Z walk KPP w Płocku*.



Również w Gąbinie pod koniec grudnia 1905 r. doszło do starcia między wojskiem a manifestantami.

W wyniku walk rewolucyjnych klasa robotnicza odniosła znaczne korzyści. Świadczą o tym między innymi wyjątki korespondencji cukrowni „Strzelce” koło Kutna, zamieszczone w pracy Krzeczковского *Byt i warunki pracy w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. Dane ankiety Związku Zawodowego Robotników Cukrowni Królestwa Polskiego*<sup>29</sup>.

Na fali walk rewolucyjnych pod koniec roku 1905 powstała w Gosty-



Grupa robotników rolnych podczas strajku w majątku Strzelce, k. Kutna.  
Fot. — źródło: *Polska klasa robotnicza, zarys dziejów*, T. I-1, Warszawa 1978, s. 609.

ninie organizacja SDKPiL-owska. Była ona założona przez warszawską organizację partyjną i pozostawała pod jej opieką<sup>30</sup>. Wpływy SDKPiL zanotowano też w innych miejscowościach opisywanego regionu:

Powiat	Miejscowości, w których zanotowano wpływy SDKPiL
gostyniński	Gąbin, Gostynin, Sanniki, Zaborów Stary, Solec, Szatki, Strzałki
kutnowski	Pniewy, Żychlin, Kutno

Ogółem warszawska organizacja podmiejska SDKPiL założyła w ciągu 1905 i w 1906 r. 46 kół terenowych, przeważnie w guberni warszawskiej, płockiej i siedleckiej. W wielu z tych miejscowości, działały organizacje złożone wyłącznie z robotników rolnych i dworskich. Koła SDKPiL-owskie na naszym terenie znajdowały się pod opieką poszczególnych dzielnic warszawskiej organizacji tej partii. I tak Sochaczew i Gostynin współpracowały z dzielnicą Dolna, zaś Pniewy, Żychlin, Gąbin — z dzielnicą Powązki.

O ile organizacja SDKPiL-owska na terenie powiatu sochaczewskiego, ze względu na łatwy kontakt z Warszawą i pobliskim Żyrardowem, prowadziła bardzo ożywioną działalność, zwłaszcza wśród robotników rolnych, to koła SDKPiL na terenie regionu kutnowsko-gostynińskiego były raczej słabe organizacyjnie i ich działalność ograniczała się przeważnie do kolportowania ulotek wydawanych przez Zarząd Główny SDKPiL. Jedynie organizacja SDKPiL w Gostyninie prowadziła nieco żywszą działalność agitacyjną na terenie niektórych folwarków i wsi, a także, podobnie jak sochaczewska, wśród wojska carskiego stacjonującego w Gostyninie. W zebraniach i wiecach organizowanych przez SDKPiL w Gostyninie brali często udział żołnierze rosyjscy, którzy, jak pisał «Czerwony Sztandar» — gwałtownie upominali się o bibułę<sup>31</sup>. Agitacja prowadzona wśród wojskowych rosyjskich miała przekonać żołnierzy o słuszności rewolucji zarówno w Cesarstwie Rosyjskim, jak i w Królestwie Polskim. Na czele organizacji gostynińskiej stał nauczyciel ze Szczawina Kościelnego, Zygmunt Sobociński.

O wiele większe wpływy na omawianym terenie miała Polska Partia Socjalistyczna. Już w przededniu rewolucji (r. 1904) na interesującym nas terenie działały organizacje PPS w następujących miejscowościach: Kutno, Gąbin, Sanniki, Soczewka, Dobrzelin, Sójki, Konstantynów<sup>32</sup>. Pod względem organizacyjnym wyszczególnione koła PPS podlegały jednemu okręgowi „północnemu” obejmującemu całą gubernię warszawską oraz miasto Płock. W samym Płocku założony został specjalny komitet wydzielony, który prowadził działalność wśród robotników cukrowni w Dobrzelinie i w Sannikach. Warto też podkreślić, że o ile PPS w Królestwie miała głównie charakter w większości rzemieślniczo-inteligencki, to na omawianym terenie składała się głównie w robotników fabrycznych, pracujących w zakładach przemysłowych na wsi. W okolicach Sannik do PPS należała też spora grupa chłopów, głównie mało- i średniorolnych. Bardzo często odezwy PPS rozklejano na domach i przydrożnych drzewach. Takie odezwy 15 kwietnia 1905 r. naklejono na kościele w Radziwiu oraz na drzewach przy drodze Dobrzyków-Wymwśle. Wzywały one żołnierzy rosyjskich do wspólnej walki z caratem.

Dziełem PPS w Soczewce był wielki strajk robotników tamtejszej papierni. Wybuchł on w nocy z 9 na 10 marca 1906 roku. Robotnicy zażądali od administracji fabryki podwyżki płacy dziennej. Strajk trwał do 19 marca i został zakończony na skutek podwyższenia wynagrodzenia dla najmniej zarabiających robotników. W dniu zakończenia strajku do fabryki została przysłana z miasta Gostynina rota żołnierzy dla udzielenia pomocy naczelnikowi ziemskiej straży, który tu przybył, aby aresztować pracującego w fabryce inż. Antoniego Procniera, podejrzanego o kierowanie strajkiem<sup>33</sup>.

1 maja 1906 r. PPS w Soczewce zorganizowała olbrzymi wiec, na który przybyło przeszło siedemset osób, w tym, oprócz robotników fabrycznych, brali również udział chłopci z okolicznych wiosek. Po jego zakończeniu wznoszono okrzyki na cześć PPS i rewolucji. Po czym przez osadę fabryczną przeszedł pochód z „czerwonymi sztandarami, z pieśniami rewolucyjnymi na ustach”<sup>34</sup>. Jak podawał «Robotnik» wiec i demonstracje trwały od godziny 7 do 10 wieczorem.

Do Soczewki znowu zjechała carska żandarmeria. Po trzech dniach śledztwa w fabryce zostali aresztowani robotnicy: „Konstanty Brzozowski, Władysław Falkowski, Ludwik Borowski i Albin Kodelski. W areszcie trzymano ich dwa tygodnie, a następnie zwolniono”<sup>35</sup>.

1 maja 1906 r. świętowali robotnicy wielu cukrowni znajdujących się na obszarze wsi południowo-zachodniego Mazowsza: Konstancji, Sójek, Strzelce, Dobrzelina, Walentynowa, Oporowa, Ostrów i Sannik. Natomiast w Kutnie i w Żychlinie przerwały prace wszystkie zakłady rzemieślnicze i przemysłowe. W Walentynowie i w Dobrzelinie odbyły się majówki z udziałem orkiestr robotniczych<sup>36</sup>.

Jak już wspomniano w okresie lata 1906 roku członkowie PPS z Płocka, Gostynina, Kutna — zajmowali się agitacją wśród służby folwarcznej. Wynikiem tej agitacji była większość strajków rolnych mających miejsce w okresie wiosny i lata 1906 r. na terenie powiatu gostyńskiego i kutnowskiego.

Latem 1906 roku na obszarze Królestwa Polskiego tzw. Wydział Bojowy PPS prowadził wzmożoną akcję napadów na strażników ziemskich i innych, zniechędzonych urzędników carskich. Podobną akcję Wydział Bojowy przeprowadził na omawianym terenie. 19 czerwca zabito na rynku w Gąbinie starszego strażnika ziemskiego Burego, na którego już w październiku roku 1905 dokonano nieudanego zamachu<sup>37</sup>. Zabójstwa tego dokonano w dzień targowy. Na rynku było pełno zgromadzonych ludzi i efekt zabójstwa był oczywiście bardzo duży.

Najwięcej jednak strażników zginęło 15 sierpnia w tzw. „krwawą środę”. PPS w różnych powiatach dokonała w tym dniu mnóstwa zama-

chów na policję przy czym, w wielu miejscowościach doszło do rozbrajania żołnierzy rosyjskich <sup>38</sup>.

W tym dniu po wyjściu z Gąbina patrolu wojskowego zostali zabici młodszy strażnicy ziemscy Gładkow i Czebatiuk. Tego samego dnia został zabity również strażnik ziemski pod Kiernozią i niejaki Grabarek w Sannikach. W tym samym dniu dokonano zabójstwa strażników w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Płocku, Kutnie, Łowiczu i w kilku jeszcze innych miejscowościach. Zabójstwa strażników w Gąbinie mieli dokonać mieszkańcy Gostynina: dowódca bojówki, malarz Tomasz Ptaszyński oraz piekarz Józef Złotnikiewicz i kowal ze wsi Lisica, gm. Skrzany — Michał Łączyński <sup>39</sup>. Po wydarzeniach „krwawej środy” rząd carski zlikwidował pojedyncze posterunki żandarmerii i skoszarował policję w większych miastach. Tak np. w Sannikach zlikwidowano posterunek żandarmerii, zaś w Gąbinie powiększono liczbę strażników ziemskich do trzynastu osób.

Na jesieni roku 1906 carat przystąpił do generalnej walki z wystąpieniami rewolucyjnymi w miastach i wsiach Królestwa Polskiego. Na wielką skalę władze carskie stosowały areszty rewolucyjnych działaczy. W całej też pełni działało wydane w sierpniu r. 1906 przez Stołypina prawo o sądach polowych, których ofiarą padło wielu działaczy rewolucyjnych. Na skutek terroru władz carskich kończą się w zasadzie rewolucyjne wystąpienia robotników fabrycznych, a także robotników rolnych na terenie opisywanego regionu.

Ostatnim wystąpieniem robotników fabrycznych Ziemi Gostynińskiej w czasie rewolucji 1905—1907 był strajk robotników „Soczewki” 1 maja 1907 roku. W tym dniu robotnicy papierni ogłosili strajk, a następnie, jak w latach ubiegłych, zorganizowali wiec i demonstrację. «Robotnik» podkreślił, że święto pierwszomajowe w Soczewce stało się już tradycją <sup>40</sup>.

Pomimo gwałtów, sądów polowych i ekspedycji karnych, szalejących w całym Królestwie Polskim, robotnicy Soczewki nie zrezygnowali z uczczenia święta robotniczego. Strajkowali obok robotników Warszawy, Łodzi i Zagłębia.

„Pierwszy maja w Polsce — pisał «Czerwony Sztandar» — stał się dniem robotników, dniem rewolucji. Jakże głęboko, jak mocno zasiadła w duszach robotniczych idea socjalistyczna, idea rewolucyjna, skoro pomimo [...] prześladowania, pomimo [...] groźby, święto robotnicze stało się tak powszechnym” <sup>41</sup>.

Strajk w dniu pierwszym maja w Soczewce był zorganizowany przez PPS, która cieszyła się wielką popularnością zarówno w Soczewce, jak i na pozostałym terenie powiatu gostynińskiego. «Robotnik» (organ PPS — Frakcji Rewolucyjnej) z 30 kwietnia 1907 r. podawał, że do PPS na terenie powiatu gostynińskiego należało dwustu członków, z tego

koło w Sannikach liczyło 24 członków, a koło w „Soczewce” 40 członków, tj. „płacących podatek partyjny i czytających bibułę”<sup>42</sup>.

W listopadzie roku 1906 doszło, jak wiadomo, do rozłamu w PPS-ie. PPS — Frakcja Rewolucyjna 14 kwietnia 1907 r. zorganizowała w Sannikach wiec robotników miejscowych i przychodnich, prawdopodobnie z innych zakładów przemysłowych znajdujących się w pobliżu Sannik. W wiecu brało udział około czterystu osób. Po wiecu odbyło się specjalne zebranie członków PPS, na którym „wszyscy [...] zebrani oświadczyli, że nie chcą wiedzieć nawet o żadnych rozłamach i że w cukrowni Sanniki nie dopuszczają do rozłamu pomiędzy proletariatem już zorganizowanym”<sup>43</sup>.

W jedności organizacyjnej robotnicy gostynińscy widzieli jedynie siłę zdolną wymóc zarówno od rządu carskiego, jak i fabrykantów pewne przynajmniej ustępstwa na rzecz narodu polskiego, jak i poprawę swych ciężkich warunków materialnych. Obok działalności na terenie robotniczym, PPS — Frakcja Rewolucyjna prowadziła ożywioną działalność zwłaszcza wśród chłopstwa bezrolnego i małorolnego na terenie Ziemi Gostynińskiej. Tenże sam «Robotnik» podawał, że na terenie powiatu gostynińskiego istniało już dziesięć kółek, do których należeli wyłącznie włościanie. Każde kółko liczyło od 5 do 10 członków, przy czym liczbę członków PPS wśród chłopów «Robotnik» oceniał na 60 towarzyszy, „którzy już przeszło 8 miesięcy czytają bibułę PPS, a od 2 miesięcy zorganizowani są w kółka”<sup>44</sup>.

Poza PPS — Frakcją Rewolucyjną działała na terenie niektórych miejscowości PPS-Lewica, jak np. w Sannikach<sup>45</sup>, ale ta miała zarówno na terenie wiejskim jak i robotniczym jeszcze niewielkie wpływy. W okresie późniejszym liczba członków PPS — Frakcji Rewolucyjnej na terenie Ziemi Gostynińskiej znacznie się zwiększyła. «Robotnik» z lutego 1907 roku donosił: „Robotą rozwijała się powoli lecz bardzo pomyślnie. Narodowa Demokracja traci w niektórych wioskach swoje wpływy. Byłaby liczniejsza orgnizacja już do tej pory, lecz prześladowanie ze strony policji gostynińskiej przeszkadza nam bardzo, wciąż jeżdżąc po wsiach i śledząc socjalistów”<sup>46</sup>.

Dużą popularnością cieszyła się PPS — Frakcja Rewolucyjna w okolicach Sannik. Mimo upadku rewolucji 1905—1907 roku Wydział Bojowy PPS — Frakcji Rewolucyjnej prowadził w dalszym ciągu działalność bojówkarską. W latach 1905—1907 bojówkarze zabili kilku strażników ziemskich między innymi w Duninowie i w Kiernozi oraz dokonali napadów na sklepy monopolowe i urzędy gminne. Fundusze uzyskane z akcji bojowej były przeznaczone na dalszą działalność agitacyjną (zakup papieru, drukowanie ulotek) oraz na uzbrojenie bojowców.

Obok SDKPiL i PPS głównie na terenie miast działała w okresie rewolucji 1905—1907 żydowska organizacja „Bund”. „Bund” w okresie rewolucji działał m.in. w Płocku, Łowiczu, Błoniu i w Skierniewicach<sup>47</sup>. Również na terenie powiatu gostynińskiego — w Gostyninie i w Gąbinie istniały lokalne organizacje żydowskie. Do „Bundu” należała głównie postępową młodzież żydowska. Członkowie gąbińskiej organizacji 1 maja 1908 r. rozrzucili w wielu punktach miasta około trzydziestu proklamacji Płockiej Organizacji „Bundu”. Wzywała ona do uroczystych obchodów święta 1-Majowego pod hasłami walki o socjalizm, o ośmiogodzinny dzień pracy, a także walki z absolutyzmem carskim i europejskim militaryzmem.

Nadmienić również trzeba, że przed zorganizowaniem „Bundu” młodzież żydowska przeważnie zaciągała się w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej i w tej partii aktywnie walczyła o przebudowę ustroju opartego na wyzwaniu człowieka<sup>48</sup>.

#### 4. Wystąpienia robotników rolnych 1905—1906. Początki ruchu ludowego na wsi.

Drugą podstawową formą walki rewolucyjnej w latach 1905—1907 były strajki rolne na wsi. Strajki rolne w Królestwie Polskim rozpoczęły się już w końcu lutego 1905 roku w guberni siedleckiej, ale największe ich nasilenie miało miejsce dopiero w marcu i w kwietniu. W tych to miesiącach objęły one około 650 majątków na terenie Królestwa, z tego najwięcej strajków przypadało na gubernię lubelską (340 folwarków), siedlecką (około 180) i warszawską (około 60)<sup>49</sup>. W tej ostatniej strajki rolne objęły jedenaście z 14 powiatów, między innymi miały one miejsce w powiecie warszawskim, sochaczewskim, błońskim, łowickim, wrocławskim, gostynińskim i kutnowskim<sup>50</sup>.

Strajki robotników rolnych wiosną 1905 roku wybuchały przeważnie w okolicach, gdzie mieściły się zakłady przemysłowe, w których już przedtem robotnicy tamtejsi przeprowadzili dla siebie zwycięski strajk ekonomiczny. Tak właśnie było w powiecie gostynińskim. Robotnicy rolni z Zaborowa Starego przerwali pracę w folwarku za przykładem robotników z pobliskich cukrowni, „którym podwyższono płacę w wyniku strajku”, a następnie w dniu 7(21) marca udali się do sąsiedniego powiatu kutnowskiego, aby tam zorganizować strajki służby folwarcznej. Grupa robotników rolnych z powiatu gostynińskiego, licząca 50—70 osób przybyła najpierw do majątku Kąty w powiecie kutnowskim, gdzie zatrzymała pracę, a następnie z częścią tamtejszych robotników udała się z kolei do majątku Łanięta \*).

\*) Właścicielem folwarku w Łaniętach był znany działacz Narodowej Demokracji — Marian Kiniorski.

O ruchach robotników rolnych na terenie gminy Mikstał, powiadomił naczelnika powiatu tamtejszy pisarz. Naczelnik powiatu bojąc się, aby strajk rolny nie rozszerzył się na dalsze majątki powiatu kutnowskiego, w myśl rozporządzenia Generał Gubernatora Warszawskiego z dnia 19 stycznia (1 lutego) tego roku, o bezwzględnym rozpraszaniu wszelkich zbiegowisk, rozkazał naczelnikowi straży ziemskiej powiatu kutnowskiego udać się do wsi Łanięta „dla zatrzymania tłumu oraz nie dopuszczenia do dalszego wyruszania”. Przed przybyciem naczelnika straży ziemskiej, robotnicy z powiatu gostynińskiego znajdowali się już w Łaniętach, gdzie pod ich wpływem robotnicy tamtejszego majątku przerwali pracę i przyłączyli się w liczbie blisko 100 osób do robotników z Gostynińskiego, a następnie przedstawili swoje żądania dzierżawcy majątku. W wyniku rozmów z dzierżawcą, robotnicy otrzymali pięcioprocentową podwyżkę płacy, po kilka korcy ziemiaków, zwłaszcza ci, którzy szczególnie byli dotknięci nieurodzajem r. 1904.

Po tych pertraktacjach z dzierżawcą majątku, robotnicy z powiatu gostynińskiego w towarzystwie fernali z Łaniąt skierowali się do następnego folwarku w powiecie kutnowskim, a mianowicie Suchodębia, aby nakłonić z kolei tamtejszych robotników rolnych do przerywania pracy. Grupa robotników składająca się z przeszło dwustu osób wyszła zaledwie na drogę wiodącą do Suchodębia, gdy na miejsce ich zgromadzenia przybył z Kutna naczelnik straży ziemskiej, kapitan Grib, z oddziałem wojskowym liczącym 54 osoby<sup>51</sup>. Inne źródła podają liczbę wojskowych o wiele większą. Należy jeszcze dodać, że strajkujący robotnicy folwarczni zachowywali się w Łaniętach bardzo spokojnie i nie dopuszczali się żadnych gwałtów. Tak np. według zeznań sołtysa wsi Łanięta tłum strajkujących robotników z powiatu gostynińskiego spotkał go na polu obszarnika przy układaniu drenów, nie przeszkadzał jemu i pozostałym robotnikom w kontynuowaniu pracy po złożeniu oświadczenia, że nie są oni robotnikami ze dworu, a wypełniają pracę na obstalunek<sup>52</sup>.

Również w gorzelnii łanięckiej na prośbę kierownika gorzelnii strajkujący pozostawili w niej pewną liczbę robotników, wystarczającą do prowadzenia produkcji. Jeszcze na kilka minut przed wyruszeniem robotników do Suchodębia przybył do Łaniąt naczelnik straży ziemskiej powiatu gostynińskiego, któremu udało się namówić część chłopów z powiatu gostynińskiego do powrotu. Po przybyciu na miejsce zgromadzenia naczelnik Grib zaczął namawiać robotników do rozejścia się. Oświadczył też, że w razie nieposłuszeństwa będzie zmuszony do wezwania wojska. Przy tym wskazał na kobiety i dzieci, znajdujące się wśród tłumu, ze względu na które robotnicy powinni się rozejść. Jednakże tłum stał w miejscu i głuchym milczeniem odpowiadał na prośbę naczelnika straży ziemskiej.

Perswazje kapitana Griba z robotnikami, jak przyznał sam Generał Gubernator Warszawski, trwały bardzo krótko. Poza tym Grib przemawiał do zebranych w języku rosyjskim, dla większości niezrozumiałym. Naczelnik straży ziemskiej nie starał się też rozpędzić tłumu przy pomocy innych środków, np. przy pomocy strażników. Robotnicy nie usłuchali też prośby dowódcy kompanii, który wzywał tłum do rozejścia się. Nie poskutkowała też groźba, że „w wypadku nieposłuszeństwa po trzykrotnym sygnale otworzy ogień”<sup>53</sup>. Tak się też stało. Do zebranego tłu-



Pomnik na miejscu masakry robotników folwarcznych w Łaniętach.

mu dano trzy salwy. Po drugim wystrzale w tłumie padło kilku zabitych, a reszta ludzi szybko się rozproszyła. Jak się później okazało, zebrani po prostu nie wierzyli, że wojsko odważy się strzelać do tak licznie zebranego tłumu i dlatego nie chcieli się rozejść.

Na skutek masakry zostało zabitych dwanaście osób, w tym dwie kobiety, ponadto odniosło obrażenia jedenastu mężczyzn i cztery kobiety. Spośród zmarłych — dziewięciu ludzi pochowano 10 marca na cmentarzu w Kutnie, a troje — 11 marca na cmentarzu w Łaniętach.

Warto też dodać, że wśród żołnierzy 192 pułku wawerskiego piechoty, który strzelał do robotników rolnych, znalazło się trzech żołnierzy,



prawdopodobnie Polaków, którzy odmówili strzelania do ludu, za co zakuto ich w dyby i odstawiono do Kutna.

Jak wynika z notatki prokuratora warszawskiego Sądu Okręgowego, sporządzonej dla prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej N.A. Czeby-szewa dnia 5(18) kwietnia 1905 r. z wydarzeń w Łaniętach, w tłumie strajkujących byli również chłopci ze wsi Łanięta „prawdopodobnie z ciekawości”<sup>54</sup>. W czasie śledztwa zapytani o przyczyny strajku robotnicy mieli odpowiedzieć: „Rzucili pracę u obszarników za przykładem robotników fabrycznych z okolicy, którym podwyższono skutkiem tego wynagrodzenie. Znajdując się w strasznie ciężkim położeniu materialnym, otrzymując z mieszkaniem jedynie 28—35 rubli rocznie i ordynarii w ilości 15 korcy różnego ziarna, spodziewali się tą drogą, tak jak robotnicy fabryczni — choć nieco polepszyć swoje położenie”<sup>55</sup>.

Masakra bezbronnych robotników folwarcznych w Łaniętach wywołała oburzenie wśród okolicznej ludności i niewątpliwie wpłynęła na wzrost nienawiści zarówno do carskiego ucisku, jak i obszarniczego wyzysku. Pomimo represji ze strony władz carskich, strajki robotników rolnych w okresie wiosny roku 1905 obejmowały coraz to nowe majątki na terenie wsi południowo-zachodniego Mazowsza.

19 marca (1 kwietnia), w czasie pilnych robót polowych zastrajkowało stu robotników rolnych w Słubicach, Sielcach i Brzezi, w powiecie gostyńskim. Folwarki te wchodziły — jak wiadomo — w skład dóbr rodziny Grzybowskich ze Słubic. Robotnicy przerwali robotę i zaczęli się zbierać w grupy, aby przejść do innych folwarków, ale zostali szybko rozproszeni przez strażników ziemskich. Na drugi dzień przystąpili do pracy<sup>56</sup>.

Przedtem jeszcze zastrajkowali robotnicy rolni w majątku Skarżynskich w Studzieńcu tegoż powiatu, przeszli następnie do folwarków: Wólka, Sielce i Brzezia, gdzie również zmusili swych towarzyszy pracy do przerwania zajęć. W czasie pobytu jednej z grup robotników w Brzezi — przyjął strajkujących zarządca folwarku, Teodor Marcin Jackowski. W czasie rozmowy miał namawiać chłopów do nieporządków, a nawet wypowiedział obelżywe słowa pod adresem samego cara — imperatora. Wg notatki prokuratora warszawskiego Sądu Okręgowego, Jackowski miał stwierdzić, że obszarnicy nie są w stanie podwyższyć płacy robotnikom, ponieważ: „Ruski car i rząd to złodzieje, zdzierają duże podatki, w wyniku czego obszarnicy nie są w stanie wam dobrze płacić, należy i na Cara podnieść rękę”<sup>57</sup>.

Nowa fala strajków rolnych wybuchała w początkach maja. Niewątpliwie wpływ na zorganizowanie nowych strajków miały wydarzenia związane z obchodami 1 Maja, strajkami robotników w zakładach przemysłowych mieszczących się na wsi. Wydarzenia te zachęcająco wpły-

nęły na robotników rolnych. Wg Kalabińskiego na terenie powiatu gostynińskiego w maju miało mieć miejsce 6 strajków rolnych.

Z dostępnego materiału archiwalnego i drukowanego wynika, że ogółem na terenie powiatu gostynińskiego wiosną r. 1905 miało miejsce 6 strajków rolnych, w kutnowskim 3, w łowickim 8 oraz w sochaczewskim 4 strajki<sup>58</sup>. Oczywiście, podaje się tu tylko strajki zanotowane w dokumentach archiwalnych, jednakże ilość ich była zapewne o wiele większa, bo nie o każdym strajku wiedziała policja i nie każdy był zapisany w księgach policyjnych.

Strajki robotników rolnych w okresie wiosny roku 1905 miały wybitnie charakter żywiolowy i niezorganizowany. Miały też głównie charakter ekonomiczny; domagano się podwyżki płacy dziennej, większej ordynarii, lepszych warunków mieszkaniowych, a także „ludzkiego” stosunku obszarника do służby folwarcznej. Wyrazem żywiolowego charakteru strajków w okresie wiosny była ich forma. Polegała ona na gromadnym przechodzeniu robotników folwarcznych z majątku do majątku. Na ogół robotnicy rolni chodzili dużymi grupami, zdarzało się, że liczyły one nawet 200—300 osób. Zdarzało się też, że robotnicy byli uzbrojeni w kije lub pałki. Tak np. robotnicy z Zaborowa Starego i okolic, którzy udali się do Łaniań, byli uzbrojeni w kije.

O wynikach walki służby folwarcznej stosunkowo mało posiadamy wiadomości w źródłach archiwalnych i prasowych. Wiadomo jednak, że na ogół przerażeni strajkiem obszarnicy godzili się na minimalne podwyżki płac oraz ordynarii. Pierwsze w dziejach tej grupy społecznej strajki dowiodły, że klasa obszarnicza musiała się liczyć z jej żądaniami. Dlatego też strajki robotników folwarcznych wywołały zarówno wśród obszarników jak i władz carskich ogromne przerażenie. Przystąpiono więc do natychmiastowego ich tłumienia.

W Łaniańtach rozpędzono strajkujących ogniem karabinowym, w wielu miejscowościach aresztowano osoby, które były organizatorami strajków. Po wsiach i folwarkach jeździły patrole policyjne i wojskowe, aby wszelkie objawy strajku tłumić w jego zarodku.

Wydaje się, że pogrom ruchów rolnych na wiosnę roku 1905 był przyczyną słabego ruchu strajkowego w okresie lata na terenie interesującego nas regionu, jak i całego Królestwa Polskiego.

W okresie wiosny i lata 1905 roku wzmaga się na wsi akcja propagandowa ze strony partii lewicowych, które docierają na wieś zarówno za pośrednictwem agitatorów, jak i publicystyki (ulotki). Liczne odezwy wydawane przez SDKPiL znalaziono m.in. w Sannikach, a także za wsią Suchodół, gminy Hów<sup>59</sup>.

W kwietniu r. 1905 w piśmie «Czerwony Sztandar» (organ SDKPiL) ukazał się artykuł *Strajki rolne*, mówiący o ruchu rewolucyjnym na wsi

polskiej i zadaniach Socjaldemokracji wobec tego ruchu. W tym to artykule SDKPiL uważała „ruch strajkowy”, jako ruch czysto proletariacki, a także jako jedyną alternatywę walki robotników wiejskich. Wspomniany artykuł wyraźnie precyzował też dalsze cele walki. „Niech towarzysze, co niedziela, co święto, idą pod miasto do wsi okolicznych i niech tam roznoszą wieść o rewolucji, o żądaniach robotniczych, o potrzebach chłopskich, o solidarności robotników miejskich i wiejskich”<sup>60</sup>.

Również w kwietniu roku 1905 Polska Partia Socjalistyczna wydała odezwę wzywającą robotników rolnych do udziału w strajkach, a także precyzującą żądania, jakie należy wysuwać wobec obszarników. Odezwa ponadto dawała wskazówki jak organizować strajki. Odezwa zaczynała się zwrotem: „Do fernali, parobków, pastuchów, do wszelkiej czeladzi i służby dworskiej. Do wszystkich robotników i robotnic rolnych na całej ziemi polskiej”<sup>61</sup>. Powyższa odezwa wspominała o masakrze robotników rolnych w Łanietach.

Zdecydowanie natomiast negatywny stosunek wobec strajków zajęła Narodowa Demokracja. Za wszelką cenę chciała odciągnąć robotników folwarcznych i chłopów od współdziałania z rewolucją. Tę ostatnią przedstawiała w negatywnym świetle, przede wszystkim z powodu rzekomej szkodliwości rewolucji dla społeczności wiejskiej oraz szerzenia się anarchii politycznej w kraju<sup>62</sup>. W tym też duchu na chłopów próbowało wpłynąć konserwatywne duchowieństwo.

Po tragicznych wydarzeniach w Łanietach, w czasie pogrzebu ofiar krwawego pogromu strajkujących robotników rolnych — w Kutnie i w Łanietach tamtejsi księża Zborowski i Wołowski wzywali chłopów do przestrzegania porządku i posłuszeństwa wobec władzy<sup>63</sup>.

Nowa fala strajków objęła wieś jesienią roku 1905. Stało się to — jak wiadomo — pod wpływem napiętej sytuacji rewolucyjnej w październiku-listopadzie w związku z ogólnym strajkiem powszechnym w Królestwie Polskim. W listopadzie i grudniu strajki robotników rolnych objęły 10 powiatów na ogólną liczbę 14, w guberni warszawskiej. Strajki rolne na lewobrzeżnym Mazowszu były ściśle powiązane z ostrymi i przewlekłymi strajkami robotników cukrowni na interesującym nas terenie, które jak wiadomo rozpoczęły się jesienią, zaraz po rozpoczęciu kampanii. W dalszym ciągu robotnicy rolni przechodzili z folwarku do folwarku, gdzie kolejno organizowali strajki. Warto podkreślić rzecz charakterystyczną, występującą przy organizowaniu strajków rolnych jesienią 1905 roku, a mianowicie, że sami robotnicy próbują organizować strajki na terenie dwóch a nawet trzech powiatów, aby można było łatwiej wywalczyć podwyżkę wynagrodzenia od obszarników. Tak np. w nocy z 13 na 14 listopada robotnicy folwarczni z Sannik i Słubic, powiatu gostyńskiego, udali się na teren pow. sochaczewskiego

i przeprowadzili strajki w następujących folwarkach: w Brzozowie, Giżycach, Ruskach, Zdziarowie, Rybnie, Szwarocinie, Jasieńcu i jeszcze w trzech innych. W dalszych folwarkach nie udało się robotnikom z powiatu gostynińskiego zorganizować strajków ze względu na interwencję naczelnika straży ziemskiej powiatu sochaczewskiego.

W tym samym czasie strajkiem były objęte wszystkie folwarki położone na terenie gminy Baków w powiecie łowickim. Strajk rozpoczął się z chwilą przybycia na teren wyszczególnionej gminy robotników rolnych z folwarku Sleszyn w powiecie kutnowskim. Najpierw strajk rozpoczął się w folwarku Wiskenice. Następnie fornale z Wiskenic wyprawili się do Jackowic, robotnicy z folwarku Jackowice na folwark Zduny, ze Zdun służba folwarczna udała się na teren folwarku Bogoria-Górna. Wreszcie robotnicy z Bogorii udali się do folwarku Dembowa Góra w powiecie kutnowskim <sup>64</sup>.

Jak wynika z doniesień «Gazety Warszawskiej» w tym samym czasie strajki służby folwarcznej wybuchły w okolicach Łyszkowic w powiecie łowickim. Miały być one zorganizowane przez działaczy socjaldemokratycznych. Strajkujący robotnicy, podobnie jak wcześniej, żądali podwyżki pensji i zwiększenia im ordynarii. Poważne zaburzenia miały też miejsce na terenie folwarków majątku Strzelce koło Kutna. Po folwarkach chodziły gromady robotników. Z rozkazu naczelnika powiatu kutnowskiego I.W. Stromiłowa do Strzelc wysłano rotę wojska dla zaprowadzenia porządku <sup>65</sup>. Strajk służby folwarcznej w Strzelcach został omówiony w «Gazecie Ludowej» z 3 grudnia 1905 r. jako przykład dobrze zorganizowanego strajku.

Wyniki strajków jesiennych były stosunkowo nikłe. Właściciele ziemscy nie mając pilnych prac polowych na ogół nie szli na żadne ustępstwa wobec strajkujących. Dlatego też większość jesiennych strajków kończyła się przegraną ze strony służby folwarcznej. Stanowiły one jednak bardzo ważny krok naprzód. Miały nie tylko charakter ekonomiczny, ale i polityczny. Strajkująca służba folwarczna domagała się swobód narodowych, żądała języka polskiego w szkole i w urzędach, niszczyła napisy w języku rosyjskim, domagała się autonomii dla Królestwa Polskiego. Służba folwarczna opisywanego regionu brała liczny udział w manifestacjach organizowanych z okazji wydania manifestu 30 października. W ten sposób solidaryzowała się z całym społeczeństwem walczącym o swobody narodowe. Tę patriotyczną postawę ogromnej masy robotników starało się wykorzystać obszarnictwo, kler i endecja. Na setkach wieców listopadowych i grudniowych starano się przekonać robotników rolnych, że nakazem chwili jest nie walka społeczna, ale przede wszystkim walka o swobody narodowe i autonomię Królestwa. Na podobną nutę przemawiali przedstawiciele kleru, obszarnictwa oraz

**Ilość strajków rolnych w poszczególnych powiatach guberni warszawskiej i w Królestwie Polskim  
w okresie od stycznia 1905 do stycznia 1906 roku 66:**

Gubernia	Powiat	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	Razem	
gubernia warszawska	1. łowicki					8						12			20	
	2. sochaczewski					4						11			15	
	3. kutnowski			3								12			15	
	4. nieszawski			14											14	
	5. błoński					6								5	11	
	6. skierniewicki												5	5	10	
	7. warszawski												9		9	
	8. włocławski			8											8	
	9. grójecki			3											5	8
	10. gostyniński					6							2		8	
	11. nowomiński			7											7	
	12. płoński					2									2	
		Razem:			35		20						37	14	15	121
	Królestwo Polskie	56	545	12	37		1	11	1	6		44	24	16	750	

endecji na interesującym nas terenie. Nie było dla nikogo tajemnicą, że polskim klasom posiadającym chodziło wyraźnie o stopień klasowego charakteru wystąpień robotników rolnych i skierowanie tego ruchu na drogę walki o autonomię i język polski. Polskie obszarnictwo chciało w ten sposób jak najszybciej zlikwidować groźny dla siebie ruch społeczny, jakim były niewątpliwie strajki rolne. W sumie w r. 1905 w czterech powiatach południowo-zachodniego Mazowsza (powiaty: kutnowski, gostyniński, sochaczewski i łowicki) miało miejsce 58 strajków rolnych.

Opisywany region w porównaniu do innych obszarów Królestwa Polskiego był miejscem bardzo licznych strajków. Wpływ na to miało między innymi sąsiedztwo licznych zakładów przemysłowych i zatrudnionych w nich robotników fabrycznych.

### Strajki wiosenne 1906 roku

Również w następnym roku rewolucji — w 1906 — obok prowadzonej przez chłopstwo walki narodowo-wyzwoleńczej, dominuje strajk rolny jako wyraz walki społecznej na wsi polskiej. Już w początkach roku niektórzy spośród obszarników, aby zapobiec dalszym strajkom rolnym, dokonali podwyżki wynagrodzenia pieniężnego i ordynarii na rok 1906. Na ogół służba folwarczna nie zadawała się drobnymi ustępstwami ze strony obszarników. Dlatego była skłonna kontynuować walkę o generalną poprawę swych warunków życiowych.

Przygotowania do strajków rolnych zaczęły się więc w Królestwie na długo przed rozpoczęciem prac polnych na wiosnę 1906 roku. Służba wybierała specjalne komitety strajkowe, precyzowała swoje żądania ekonomiczne, omawiała sposoby organizacji strajków. Strajki wiosenne były przez służbę folwarczną należycie przemyślane i zorganizowane. Jeszcze przed nastaniem robót polnych wiosną r. 1906 na terenie regionu kutnowsko-gostynińskiego pojawili się agitatorzy, którzy krążyli wokół folwarków, zbierali fernali na tajne zebrania, rozrzucali ulotki, aby tym sposobem uświadomić służbę folwarczną i namówić ją do wzięcia udziału w strajku. W większości wypadków udawało się poprzez agitację zorganizować strajk.

Już w lutym 1906 r. w krośniewickim urzędzie gminnym znaleziono 136 egzemplarzy druku ulotnego SDKPiL, formułującego ekonomiczne żądania robotników rolnych. Żądania wyszczególnione w druku „dotyczyły polepszenia warunków ekonomicznych ludności wiejskiej<sup>67</sup>”. Wiosenna fala strajków ogarnęła w marcu i kwietniu 1906 r. głównie gubernię warszawską, lubelską, piotrkowską, radomską i kielecką. W pozostałych guberniach ruch strajkowy był niewielki. W guberni warszawskiej strajki objęły swym zasięgiem 12 powiatów, tj. błoński, warszawski,

gostyniński, sochaczewski, grójecki, łowicki, skierniewicki, kutnowski, włocławski, warszawski, radzyński i płoński. Strajki wiosenne miały najbardziej bojowy charakter w powiatach uprzemysłowionych i o największych wpływach takich partii jak SDKPiL i PPS, a więc w warszawskim, błońskim, kutnowskim, sochaczewskim i gostynińskim<sup>68</sup>. W okresie trwania strajków rolnych wiosną i latem roku 1906 wyraźnie można zaobserwować:

1. Dalszy wzrost kierownictwa nimi ze strony proletariatu fabrycznego,
2. Silne rozszerzanie się wpływów SDKPiL i PPS na terenie wsi polskiej,
3. Strajki rolne przeobrażają się w tzw. strajki czarne<sup>69</sup>.

Pierwsze próby zorganizowania na omawianym terenie strajku rolnego na wiosnę r. 1906 wystąpiły w powiecie kutnowskim, w majątku Gnojno, należącym do Zawadzkiego. Z tej to okazji «Kurier Warszawski» pisał, że: „Były nawet przypadki wywożenia w taczkach rządców, z nastaniem jednak przymrozków ruch ustał, a roboty, które rozpoczęto, prowadzone są nadal normalnie”<sup>70</sup>.

W połowie kwietnia strajkiem zostały objęte następujące folwarki na obszarze powiatu gostynińskiego: dobra Michała Natansona w Sannikach (majątek główny w Sannikach oraz folwarki Krubin i Konstantynów), majoraty Brwilno i Łąck Furmana. Były też próby zorganizowania strajku 5(18) kwietnia w majątku Duninów Nowy w gminie Duninów. Przybyli tu dwaj agitatorzy w celu namówienia robotników rolnych do strajku. Robotnicy w majoracie Brwilno nie chcieli pracować, ponieważ „nie otrzymali wypłaty zapracowanych pieniędzy, częściowo za ubiegły rok, a także za obecny”, zaś w folwarkach Natansona żądali podwyższenia wynagrodzenia. Właścicielowi wyznaczili trzydniowy termin, po którym „nie będą karmić bydła i koni”<sup>71</sup>.

Strajki wiosenne objęły ogółem 10 folwarków w Ziemi Gostynińskiej i 17 w Kutnowskiej<sup>72</sup>. Strajki te stanowiły poważny krok naprzód pod względem organizacyjnym w stosunku do strajków roku 1905. O ile w roku 1905 były w modzie pochody z folwarku do folwarku, to wiosną 1906 roku strajki odbywały się przeważnie w obrębie zabudowań folwarcznych.

Agitacja prowadzona na wsi Królestwa Polskiego przez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy i Polską Partię Socjalistyczną przeziła władze carskie. W końcu kwietnia Generał Gubernator Warszawski Skalon wydał pismo do gubernatorów, aby ci zwrócili uwagę władzom niższym na słabą walkę ze strajkami rolnymi. Generał Gubernator zwrócił też uwagę, ażeby władze nie sugerowały się tylko ekonomicznym charakterem strajków, gdyż mimo wszystko mają one charakter poli-

tyczny. „Ekonomiczne żądania mają być gruntem — na którym się wzmocni polityczna siła socjalistów”. Wobec tego Generał Gubernator rozkazuje przyjąć bardziej skuteczne środki do walki ze strajkami. Poza tym szczególna uwaga, wg Skałona, „winna być zwrócona na socjalistów agitatorów, jak i tych folwarcznych robotników, którzy pod wpływem agitatorów namawiają swoich towarzyszy do strajku”<sup>73</sup>. Z przytoczonych cytatów wynika, że władze carskie obawiały się, aby strajki ekonomiczne nie przerodziły się w polityczne, gdyż w takim wypadku mogły poważnie zagrozić władzy politycznej caratu. Natychmiast też po wydaniu powyższych rozporządzeń przez Generał Gubernatora Warszawskiego rozpoczęła się zdecydowana kontrofensywa władz carskich przeciwko strajkom rolnym i ich organizatorom. Rozpoczęto na szeroką skalę aresztowania osób, które namawiały do strajków lub je organizowały. Były też wypadki denuncjowania organizatorów strajku przez obszarników.

Naczelnicy powiatów sochaczewskiego i łowickiego informowali na bieżąco w specjalnych meldunkach dowódcę ochrony wojskowej na podległym terenie. W związku z rozszerzającą się rewolucją agrarną na wsi postanowiono utworzyć łowicki rejon wojskowy, a także do Gąbina (znajdującego się w samym centrum powiatu gostynińskiego) miano skierować rotę żołnierzy dla zapobiegania wystąpieniom<sup>74</sup>. Również Narodowa Demokracja uruchomiła cały szereg przedsięwzięć, aby przeszkodzić strajkowi wiosennemu służby folwarcznej. Dlatego też pismo «Robotnik», organ PPS, przyznaje w artykule *Strajki rolne*: „terroryzm policyjny, 'oddziały lotne' i inne plagi stanu wojennego, w największym stopniu utrudniają pracę naszym agitatorom wiejskim”<sup>75</sup>. Również sami obszarnicy starali się różnymi sposobami stłumić wiosenne strajki rolne.

W roku 1906 robotnicy rolni wzięli udział masowo w obchodach pierwszomajowych. «Gazeta Ludowa» podawała z powiatu kutnowskiego: „Świętowało wiele folwarków, zwłaszcza w okolicach Żychlina [...] Wojsko, które w przeddzień 1 Maja ściągnęło do Dobrzelina, zachowuje się biernie”<sup>76</sup>.

Na folwarku Śleszynek koło Pniew, robotnicy rolni również chcieli świętować 1 Maja. Jednakże administracja folwarku udaremniła ten zamiar i zmusiła robotników do pracy. Wobec tego robotnicy zastrajkowali następnego dnia. Za ten czyn zaskarżono ich do sądu gminnego. Jak podawała wspomniana gazeta „sędzia Górecki (w Dębowej Górze), gorliwy narodowiec, skazał każdego na 2 ruble kary, a paru na wydalenie ze służby i wyrzucenie z mieszkań dworskich. W pierwszych dniach maja przybył komornik do wyrzucenia ludzi z mieszkań, a przy tym z rozkazu sądu zaaresztowano kilku fernali i odesłano ich do aresztu w Żychlinie”. Za fernalami ze Śleszynka ujęli się robotnicy z pobliskiego Walentynowa. W liczbie trzystu osób przybyli do folwarku i zażądali uwolnienia



więźniów. W czasie ich pobytu w majątku nieoczekiwanie przybył tu, podobno wezwany przez wójta, sam naczelnik powiatu z 7 żołnierzami. Robotnicy ponowili żądanie. Naczelnik widząc groźną postawę robotników z Walentynowa napisał rozkaz uwalniający aresztowanych. „Z tą kartką — (naczelnika — przyp. mój) — pisze gazeta — robotnicy cukrowni wraz z robotnikami z folwarku w pochodzie uroczystym ze śpiewami udali się do Żychlina, uwolnili więźniów i również uroczysto odprowadzili uwolnionych towarzyszy do Śleszyna. W tym wydarzeniu nasi dzielni towarzysze z Walentynowa dali piękny przykład solidarności robotniczej i stanowczości w prowadzeniu całej sprawy. Niechże ten dzielny czyn będzie przykładem dla wszystkich robotników”<sup>77</sup>. Powyższy przykład wskazuje na rozmach i siłę ruchu robotniczego w okresie rewolucji, nawet na obszarach odległych od wielkich centrów przemysłowych i miejskich.

Mimo podejmowanych represji wobec agitatorów organizujących strajki rolne — wieś południowo-zachodniego Mazowsza była wciąż niepokojna. 3(16) czerwca 1906 r. robotnicy folwarczni zdemolowali dwór i zabili zarządcę folwarku Śleszynek w pow. kutnowskim. Powodem wzburzenia robotników był fakt odmowy spełnienia ich żądań o charakterze ekonomicznym. Na pomoc robotnikom folwarcznym przybyli znowu robotnicy cukrowni dobrzeleńskiej<sup>78</sup>. Wydarzenie to stało się głośne w całym Królestwie Polskim.

Aby przeciwdziałać rewolucyjnym wystąpieniom na wsi — władze nowo utworzonego łowickiego rejonu wojskowego zarządziły objazd wsi i majątków ziemskich. Objazd odbył się w czerwcu i w lipcu r. 1906. Jak wynika z dziennika służbowego dowódcy patrolu 39 Tobolskiego Pułku Piechoty, O.J. Siemionowa, na przełomie maja i czerwca r. 1906 strajki rolne wybuchły w następujących majątkach ziemskich pow. gostynińskiego: jednodniowe — w Studzieńcu, Słubicach, Sielcach, dwudniowy — w Wólce Wysokiej i trzydniowy w Brzezi. Ponadto dziennik podkreśla w podsumowaniu, że wieś żywo interesuje się polityką, a agitację na wsi prowadzą głównie bezrobotni robotnicy. Wspomniany dziennik przyznaje również, że obszarnicy „bardzo zadowoleni są z przybywania patroli wojskowych, uważając to za jedyny i skuteczny środek dla tłumienia zaburzeń agrarnych”<sup>79</sup>.

W połowie lipca w związku z rozpoczęciem zniw — zaczęła się najpotężniejsza fala strajków rolnych. Objęła ona swym zasięgiem 345 folwarków w Królestwie Polskim, z czego w lipcu strajkiem było objętych 308 folwarków, a w sierpniu 37. W powiecie gostynińskim w okresie lata r. 1906 miało miejsce 13 strajków rolnych, zaś w kutnowskim 34<sup>80</sup>. Koncentrują się one przeważnie w tych samych powiatach co strajki wiosenne. Obejmowały one, wg Kalabińskiego, przeważnie folwarki nowe,

które dotąd nie brały w ogóle udziału w strajkach. Ponownie, wg wymienionego autora, strajkowały latem tylko te majątki, w których robotnicy przegrali wiosenne strajki, lub też w roku 1905 nie zdołali sobie zapewnić polepszenia swych warunków pracy i płacy.

Natomiast w powiecie gostynińskim i kutnowskim w strajkach letnich wzięło udział kilkanaście zupełnie nowych folwarków, które dotąd w ogóle nie brały udziału w strajkach. Strajki letnie na omawianym terenie należy rozpatrywać w powiązaniu ich z łódzkim i warszawskim okręgiem przemysłowym. Pod wpływem agitatorów robotniczych Łodzi, Zgierza, Ozorkowa na terenie powiatu łęczyckiego (w guberni kaliskiej) już w czerwcu roku 1906 wybuchło 16 strajków rolnych<sup>81</sup>. Na wieść o strajkach w Łęczyckiem szybko zareagowali robotnicy folwarczni na terenie powiatu kutnowskiego. Pod koniec czerwca strajk objął tu już 13 folwarków. Niektóre ze strajków, jak wspomniany w Śleszynie, miały bardzo ostry, a nawet dramatyczny przebieg. W końcu czerwca wybuchł między innymi strajk rolny służby w Orłowie w powiecie kutnowskim. Na wieść o strajku przybyli do Orłowa strażnicy ziemscy, aresztowali dwóch chłopaków. Kiedy się o tym dowiedzieli robotnicy folwarczni, „natychmiast uwolnili zaaresztowanych i stawili opór strażnikom, nie pozwalając nikogo uwięzić. Strażnicy odjechali, lecz nazajutrz powrócili z wojskiem i zabrali 9 robotników. Strajk w Orłowie trwa. Dziedzic uciekł”<sup>82</sup>. Wszędzie służba odbywała wiece i narady. „W pobliżu Skrzeszew w niedzielę 1 lipca odbył się wiec służby dworskiej i włościan; naradzano się nad strajkiem. W naradach brało udział około tysiąca ludzi”<sup>83</sup>.

W powiecie kutnowskim organizatorem licznych wieców była przede wszystkim Polska Partia Socjalistyczna. Na jednym z wieców, w początkach lipca, postanowiono kontynuować dalej strajki rolne i rozszerzyć je na pobliskie folwarki. Zaczęła się agitacja strajkowa, która następnie przeniosła się na teren Ziemi Gostynińskiej. W połowie lipca strajk rolny objął 6 folwarków majątku Strzelce, von Treskowa. W tym samym czasie strajki objęły folwarki: Śleszynek, Dobrzelin, Bedlno, Szewce, Budzyń, Orłów. W tym ostatnim folwarku strajk trwał nieprzerwanie od końca czerwca.

„Badając bezpośrednio pobudki — pisze «Kurier Warszawski» — powodujące wybuch strajków rolnych w poszczególnych majątkach, przede wszystkim uderza w oczy fakt nader charakterystyczny, że wynikają one i szerzą się głównie w najbliższym otoczeniu i okolicy siedzib fabrycznych, jak: Dobrzelina i Walentynowa w pow. kutnowskim, Strzelce w pow. gostynińskim, Leśmierza i Ozorkowa w pow. łęczyckim”.

Prasa endecka, do której zaliczał się «Kurier Warszawski» zdawała sobie dobrze sprawę z wpływu, jaki na nieświadomione masy fornali

mają robotnicy zakładów przemysłowych znajdujących się na wsi. Jak już wspomniano w okresie lata roku 1906 — niezmiernie wzrosła agitacja SDKPiL i PPS na terenie omawianego regionu. Na obszarze powiatu kutnowskiego i gostynińskiego agitację rewolucyjną prowadziła głównie PPS, zaś w Sochaczewskim SDKPiL. Setki agitatorów krążyło po wsi kutnowskiej i gostynińskiej pieszo lub na rowerach, rozdawało odezwy i broszury, wzywające robotników rolnych do strajku. W dalszym ciągu największym powodzeniem cieszyła się *Odezwa strajkowa do bezrolnych i małorolnych włościan, którzy do dworu na zarobek chodzą. Do wszystkich najemników rolnych. Do parobków, fernali i do wszelkiej służby czeladzi dworskiej. Do wszystkich rzemieślników, robotników i robotnic dworskich*, wydana przez wydział wiejski PPS i zawierająca żądania strajkowe w stosunku do obszarników. Z powyższą odezwą strajkujący gromadnie przychodzili do dworów, komunikowali dziedzicowi lub administracji strajk i wyrażali ustnie lub pisemnie swoje żądania <sup>84</sup>.

Zdarzało się, że sam agitator przemawiał w imieniu fernali, żądając od obszarników zdecydowanej poprawy ich warunków materialnych. Strajkujący robotnicy zbierali się na tajne narady, które odbywały się przeważnie w lesie lub w polu, gdzie radzili nad środkami, które zmusiłyby obszarników do ustępstwa. Robotnicy przyjmowali w tych dniach strajkowych w okresie lata niezwykle bojową i zaciętą postawę. Tak np. w Oporowie, w dobrach p. Orsettiowej służba folwarczna ośwadczyła w czasie rozmowy z obszarnikami: „Jeżeli w ciągu dwóch tygodni dwór nie zaspokoi naszych żądań, dłużej ze zniwami czekać nie będziemy, ale zaczniemy sprzęt żyta po 9 snopków dla siebie i jednym dla dworu na każdym 10 snopków zebranych” <sup>85</sup>.

W majątku Strzelce służba folwarczna groziła nawet przedstawicielom administracji: „wrzuceniem w worku do wody”.

Obszarnicy kutnowscy za przykładem ziemian pow. błońskiego powołali specjalną rozjemczą delegację strajkową, która miała na wiadomość o wybuchu strajku w jakimkolwiek folwarku, natychmiast się udać do objętego strajkiem gospodarstwa i tam pertraktować z przedstawicielami strajkujących robotników folwarcznych. W skład komisji zostali wybrani właściciele ziemscy: Adam Zawadzki z Kutna, Władysław Skarżyński z Suserza, Adam Skarżyński ze Świechowa, Zygmunt Wyganowski i Tarnowski z Pawlikowic. «Kurier Warszawski» przyznaje, że: „Komisji tej udało się nie bez trudności przerwać i ułożyć dwa główne strajki rolne w tej okolicy, mianowicie w dobrach dobrzeleńskich Towarzystwa Akcyjnego oraz w Oporowie p. Orsettiowej” <sup>86</sup>. Strajk w dobrach dobrzeleńskich trwał od 25 czerwca do 12 lipca, to jest całych

17 dni. Strajk zakończył się znacznym, choć nie całkowitym zwycięstwem robotników rolnych.

Poza wymienionymi już strajkami, „bezrobocie” objęło na przełomie czerwca i lipca jeszcze inne majątki ziemskie: Plecką Dąbrowę Stokowskiego, Dębową Górę Góreckiego, Mnich Grotowski, Gołęckie Józefa Skarżyńskiego, Wojszyce Kossowskiego, Malinę Skotnickiego, Sklęczki Wieszczyckiego, Mikstał Rózyckiego oraz „Budzyń, Walentynów i Żychlin, stanowiące dobra p. Wacława Garczyńskiego w najbliższym ognisku i otoczeniu jednego z głównych rozsadników strajkowych cukrowni Walentynów”<sup>87</sup>.

Spośród wielu strajków rolnych, jakie miały miejsce w okresie żniw roku 1906, na szczególną uwagę zasługuje „bezrobocie” w dobrach von Treskova w Strzelcach. Strajk został zapoczątkowany przez szereg wieców służby folwarcznej z powiatu gostynińskiego i kutnowskiego w lasach długołęckich i w Trębkach. Stopniowo 7, 8 i 9 lipca strajki zaczęły ogarniać poszczególne folwarki należące do dóbr strzeleckich, które częściowo znajdowały się na terenie powiatu kutnowskiego, a częściowo w gostynińskim. Jak zauważa «Kurier Warszawski» do rozszerzenia się akcji strajkowej przyczynili się w dużej mierze robotnicy cukrowni strzeleckiej. W lipcu przeprowadzano jej remont. W tym celu do Strzelce przybyło sporo robotników i rzemieślników, którzy przy okazji prowadzili ożywioną agitację w okolicznych wsiach i folwarkach. Dobra Strzelce należały dalej do bogatej rodziny niemieckiej von Treskov i składały się z 7 folwarków. W Strzelcach, Długołęce, Przymorzu, Koziej Górze, Sierakowie, Muchnicach i w Muchnowie, robotnicy solidarnie przerwali pracę. Po wspólnej naradzie 431 rodzin, co stanowiło razem 1 300 robotniczych jednostek przedstawili administracji następujące żądania<sup>88</sup>:

1. Robotnicy najemni na wsi żądali zniesienia robót akordowych. Domagali się też za dniówkę wynagrodzenia w wysokości 1 rubla i to od 1 kwietnia do 1 września, w pozostałych 6 miesiącach 50 kop. dziennie; za obrobienie zupełne korca buraków — 40 kop., zamiast 15.

Poza tym domagali się, aby dzień roboczy przez 4 miesiące letnie rozpoczynał się o godzinie 5 rano i trwał do 7 wieczorem, z dwugodzinną przerwą na obiad, półgodzinną na śniadanie i półgodzinną na podwieczorek, a więc dzień roboczy w okresie letnim trwałby 11 godzin, a w pozostałych miesiącach miał się zaczynać o wschodzie i kończyć o zachodzie słońca. Najemnicy ponadto żądali na każdą potrzebę furmanek do miasta.

2. Służba folwarczna domagała się natomiast: 40 rubli pensji rocznej, podwyższenia ordynarii, na którą składałoby się: 9 korcy żyta,

2 korce pszenicy, 5 jęczmienia, 2 grochu, 250 prętów ziemi dobrze uprawionej i wymierzonej pod ziemniaki późne i 50 prętów pod wczesne, 2 krowy zamiast jednej na pełnym utrzymaniu dworu.

Poza tym żądała zniesienia „posyłek”, robót nocnych i obowiązku plantowania pół morgi buraków zamiast jednej, a także wynagrodzenia dla dzieci, równego wynagrodzeniu najemników ze wsi. Chodziło tu zapewne o wynagrodzenie starszych dzieci, tj. chłopaków i dziewczyn powyżej 15 lat.

Administracja dóbr strzeleckich zwołała naradę poszczególnych zarządców folwarków, na której postanowiono nie znosić robót akordowych, natomiast administracja godziła się na podwyższenie wynagrodzenia od niektórych tylko robót akordowych, ale tylko najemnikom ze wsi, nie zaś folwarcznym. Tak więc do wybuchu strajku płacono od sprzętu morgi żyta i pszenicy 85 kop., teraz postanowiono płacić rubla i 50 kop., za sprzęt morgi jęczmienia i grochu miano płacić po 75 kop. zamiast dotychczasowych 45 kop. Za omlócenie 1 korca żyta dawać miano 3 garnce, zamiast dotychczasowych 2 garnce, za omlócenie 1 korca jęczmienia i grochu po 2 garnce. Poza tym robotnikom najemnym podwyższono wynagrodzenie za dniówkę. Miano teraz płacić przez 6 miesięcy w roku po 20 kop., za 2 miesiące po 25 kop. i w okresie letnim, tj. lipcu i sierpniu 30 kop., kobietom 30 kop. zamiast dotychczasowych 25 kop.

Po ogłoszeniu powyższych postanowień robotnikom najemnym i folwarcznym, strajk przybrał jeszcze groźniejszy charakter. Na warunki ani najemni, ani folwarczni nie zgodzili się i postanowili trwać w strajku, „a w razie przedłużającego się oporu administracji dotychczasową jego łagodną formę ‚obostrzyć‘ opuszczeniem inwentarza i bojkotem dworów”<sup>89</sup>.

Z powodu braku dalszych wiadomości na łamach prasy o strajku w Strzelcach trudno jest powiedzieć, dla kogo wreszcie strajk był zwycięski. Ale to między innymi nasuwa przypuszczenia, że raczej był zwycięski dla robotników rolnych, gdyż był to okres żniw, żyto zaczęło się już sypać na niwie i administracja zapewne była zmuszona do dalszych ustępstw, jak to miało miejsce w innych okolicznych majątkach. Zresztą prasa endecka niechętnie, z wiadomych względów, pisała o każdym zwycięstwie służby folwarcznej, zaś gdy strajk był przegrany dla fernali, prasa w rodzaju «Kuriera Warszawskiego» pisała skwapliwie, że robotnicy bez żadnej podwyżki przystąpili do pracy.

Poza Strzelcami strajki rolne miały jeszcze miejsce w powiecie gostyńskim w następujących folwarkach: w Skrzanach, Trębkach, w Pieryszewie, w Kamieńcu, Dobrowie, Woli Trembskiej i jeszcze w kilku innych<sup>90</sup>.

Spośród wszystkich strajków rolnych w Ziemi Gostynińskiej najbardziej charakterystycznym był strajk służby folwarcznej w majątku Adama Grabskiego w Luszyńcu. Służba folwarczna przystąpiła do strajku czarnego wobec oporu właściciela majątku. Postawa służby była tak groźna, że dziedzic bał się pozostawać w majątku i przy pomocy pisarza zbiegł z Luszyńca na wynajętym od gospodarza ze wsi koniu. Jednakże nie ujechał daleko, gdyż pod Aleksandrowem Kujawskim, niedaleko granicy, został zabity przez „srejulistów”, zaś pisarza służba folwarczna najpierw chciała utopić, a następnie zamieniła mu wyrok śmierci na zamknięcie go w chlewiku na 24 godziny o głodzie”<sup>91</sup>.

6 sierpnia zastrajkowała służba folwarczna w Brzozowie własności Józefa Ciechomskiego<sup>92</sup>. Co ciekawsze, strajk sierpniowy objął w Brzozowie nie tylko służbę folwarczną, ale nawet lokai i kucharzy, czego dotąd nigdzie się nie spotykało. «Kurier Warszawski» skarżył się, że pod wpływem agitatorów „jednego z kucharzy mianowano zastępcą i opiekunem wszystkich kolegów po rondlu. On nimi rządzi i dyktuje role. Sam pan kuchmistrz głodzi państwo Ciechomskich, którzy żywią się strawą przyrządzoną własnoręcznie na maszynie naftowej”<sup>93</sup>. Służba folwarczna nie pozwalała przez 2 tygodnie wydostać się Ciechomskiemu poza obręb zabudowań folwarcznych. Właściciel Brzozowa zmuszony był sam doglądać bydła, gdyż służba zarządziła bojkot inwentarza. Doszło nawet do tego, że krowy nie dojrane gorączkowały i zdychały. Podobnie było w Rybnie, w majątku Kaczorowskiego, w powiecie sochaczewskim.

Strajki czarne na terenie guberni warszawskiej oprócz powiatu gostynińskiego i sochaczewskiego w okresie lata 1906 roku objęły jeszcze powiat kutnowski, błoński, warszawski, nowomiński i łęczycki. Były one najbardziej ostrą formą strajków rolnych<sup>94</sup>. Władze carskie i obszarnicy prowadzili z nimi przez cały czas trwania strajków rolnych energiczną walkę. Już 6 lipca 1906 r. Generał Gubernator Warszawski wydał rozporządzenie dotyczące Przywiślańskiego Kraju, które nakazywało wszczęć szybką akcję przeciwko istniejącym ruchom rolnym<sup>95</sup>.

Główną uwagę władze carskie, podobnie jak wiosną wspomnianego roku w powiecie kutnowskim, gostynińskim i sochaczewskim — zwróciły na agitatorów. Po folwarkach jeździli strażnicy ziemscy, szpiegowali i dopytywali się o agitatorów. Pomimo wszelkich wysiłków ze strony strażników ziemskich „przybyłych agitatorów aresztować nie było można, gdyż ani właściciele tych majątków, ani robotnicy ich nie znają, a nawet jeśli by znali, to wydać ich nie chcą. Właściciele majątków ze strachu, a robotnicy z solidarności”<sup>96</sup>.

Obszarnicy obawiali się agitatorów, którzy przysyłałi im anonimy grożące nawet śmiercią, jeśli by donieśli o ich działalności policji.

Mimo represji robotnicy rolni kontynuowali walkę z uporem i na ogół wszędzie odnosili zwycięstwo nad obszarnikami. Nawet «Kurier Warszawski» musiał przyznać: „bogatsi ziemianie przyjęli w końcu wszystkie warunki, jednakże słyhać zapowiedzi, że będą nowe strajki jesienne przy kopaniu buraków i kartofli”<sup>97</sup>.

W okresie jesieni 1906 roku wielu obszarników próbowało się wycofać z poczynionych ustępstw. Podobnie jak w okresie wiosny i lata wymawiano powszechnie służbie folwarcznej pracę z dniem 1 stycznia 1907 r., przedstawiano nowe warunki pracy, tzw. konotatki, które były niczym innym, jak dawnymi, sprzed okresu rewolucji warunkami pracy. W obronie robotniczych osiągnięć z okresu rewolucji wystąpiły znowu organizacje PPS i SDKPiL. W tej właśnie sprawie został zorganizowany wiec przez PPS w Lucieniu<sup>98</sup>. Szczególnie aktywnie przeciwko strajkom letnim wystąpili sami obszarnicy. Sprowadzali wojsko, a także denuncjowali organizatorów strajku, wyrzucali robotników folwarcznych z mieszkań. Świadczy o tym korespondencja «Czerwonego Sztandaru» z Krośniewic: „Strajk jednak został złamany przez sprowadzone wojsko, które aresztowało 8 ludzi. Jaśnie wielmożny pan hrabia Rembieliński zachował się naturalnie jak szubrawiec. Nie tylko oddał w ręce carskich opryszków ludzi, pragnących lepszego życia, lecz i wyrzucił rodzinę ich z mieszkań”<sup>99</sup>.

Oprócz Rembielińskiego w okresie wiosny roku 1906 wojsko wezwali do stłumienia strajków: właściciel folwarku Rycerzów w gm. Rdułów — Niesiołowski oraz administrator folwarku w Chodowie, również w pow. kutnowskim. Wojsko aresztowało po kilku robotników rolnych. Również na terenie powiatu gostynińskiego właściciel majątku w Sannikach, Michał Natanson, sprowadził wojsko z Gąbina, sporządził spis opornych robotników, wg którego aresztowano 10 robotników rolnych. Aresztowani zostali odstawieni do Gąbina<sup>100</sup>. W pomoc obszarnikom przyszła też Narodowa Demokracja. Różnymi sposobami partia ta starała się zlikwidować groźny dla polskich klas posiadających ruch społeczny, jakimi były strajki rolne.

Strajki rolne w okresie lata, w porównaniu z wcześniejszymi, posiadały najbardziej zorganizowany, a także bojowy charakter. Stanowiły jednakże ostatnią falę walk strajkowych proletariatu wiejskiego w czasie rewolucyjnego wrzenia lat 1905—1907. Rozpętany terror władz carskich, policji i wojska, surowe wyroki sądów polowych — wszystko to odstraszało robotników folwarcznych od organizowania dalszych wystąpień w okresie jesieni r. 1906.

Przedstawione wydarzenia walk rewolucyjnych na wsi polskiej, w tym i na terenie wsi kutnowsko-gostynińskiej dobitnie wykazały, jak ogromny wpływ na walkę rewolucyjną służby folwarcznej mieli robot-

nicy z miast, a także z zakładów przemysłowych znajdujących się na wsi. Duży też wpływ na rozszerzenie się walki rewolucyjnej robotników rolnych miała agitacja rewolucyjna partii robotniczych, SDKPiL i PPS. Pod wpływem agitacji rewolucyjnej prowadzonej przez te partie wzrosła ogromnie liczba strajków rolnych w r. 1906 na omawianym terenie w porównaniu do roku 1905.

Stan liczbowy strajków rolnych w roku 1906 w poszczególnych powiatach guberni warszawskiej i w Królestwie Polskim przedstawiał się następująco: <sup>101</sup>

Powiat	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	Ogółem strajków w 1906 r.
1. błoński			41			15				57
2. kutnowski			4		13	34				51
3. warszawski			26				5			31
4. sochaczewski			11			11	7			29
5. gostyniński			10			13				23
6. miński			4			7				11
7. łowicki			7			1				8
8. grójecki			3							3
9. nieszawski						3				3
10. płoński					1	1				2
11. pułtuski							2			2
Razem:			106		14	85	15			220
Królestwo Polskie:	1	10	202	38	52	308	37	3	—	660

Analizując przebieg strajków rolnych, ich rozmieszczenie i nasilenie w okresie rewolucji 1905—1907 roku dochodzimy do ważnego spostrzeżenia, że najwięcej strajków rolnych było na tych obszarach Królestwa, gdzie własność ziemska obejmowała najwięcej ziemi i jednocześnie znajdowała się duża liczba gospodarstw małorolnych, których właściciele przeważnie dorabiali na pańskim <sup>102</sup>.

Jak wynika z tabeli na str. 94 — oba powiaty opisywanego regionu znajdowały się w grupie tych powiatów w guberni warszawskiej, gdzie własność obszarncza obejmowała więcej niż wynosiła przeciętna w całym Królestwie Polskim.

Nadmienić również należy, że rewolucja 1905—1907 roku wpłynęła też w większości folwarków na minimalne polepszenie położenia robotników rolnych i na lepsze ich traktowanie przez właścicieli gospodarstw.



Na zakończenie tego podrozdziału chcemy się przyjrzeć stosunkowi chłopów-posiadaczy do strajków rolnych i w ogóle kwestii agrarnej w okresie rewolucji 1905—1907 roku.

Stosunek ten był zróżnicowany w zależności od stanu majątkowego chłopów-posiadaczy. Właściciele większych gospodarstw chłopskich —

Powiat	Przy przeciętnej dla całego Królestwa 40,6% ziemi w rękach wielkiej własności prywatnej i państwowej — % ziemi skoncentrowanej w rękach wielkiej własności wynosił w wybranych powiatach Królestwa	Przy przeciętnej dla całego Królestwa 24,9% gospodarstw chłopskich o powierzchni do 2,18 ha znajdowało się gospodarstw w powiecie
białski	52,6%	20,8%
ciechanowski	43,8%	20,0%
gostyniński	52,3%	20,0%
kutnowski	68,8%	33,8%
łęczycki	48,7%	25,0%
łowicki	22,9%	7,6%
sochaczewski	46,0%	12,8%
warszawski	52,9%	22,3%

przeważnie ponad dwudziestomorgowych, zatrudniający w swych gospodarstwach najemną siłę roboczą przeważnie do strajków odnosili się wrogo, gdyż wpływały one bezpośrednio na służących, którzy za przykładem czeladzi dworskiej domagali się również podwyższenia rocznej pensji. Natomiast większość chłopstwa bezrolnego, mało i średniorolnego, popierała i solidaryzowała się z walką robotników rolnych, walczących o podwyższenie płacy. Brała często sama udział w strajkach najemników ze wsi. Jako przykład może posłużyć strajk robotników folwarcznych w Strzelcach w pow. kutnowskim, gdzie najemnicy ze wsi zastrajkowali i wysunęli pod adresem administracji dóbr żądania o charakterze ekonomicznym.

Już pod koniec roku 1905 widoczne było, że masy chłopskie przechodzą coraz bardziej spod wpływów endecji i kleru pod działanie SDKPiL i PPS oraz Polskiego Związku Ludowego. Powstanie w początkach roku 1905 Polskiego Związku Ludowego zostało poprzedzone powołaniem Komitetu Organizacyjnego 18 listopada 1904 r. W początkach roku 1905 odbył się zjazd założycielski, na którym oficjalnie został założony PZL. Wśród tego historycznego zjazdu znaleźli się dwaj chłopci z powiatu łowickiego — Teofil Kurczak i Franciszek Wasilewski. Teofil Kurczak należał do grupy działaczy najbardziej zaangażowanych w pracę organizacyjną i polityczną PZL na terenie Mazowsza<sup>103</sup>.

Chłopi interesującego nas regionu sympatyzowali ze zjazdem chłopskim zorganizowanym pod koniec maja 1906 roku przez Polski Związek

Ludowy, który to zjazd wypowiedział się za całkowitym wywłaszczeniem własności obszarnej. Zjazd odbył się po powrocie delegacji PZL z Petersburga, gdzie w I Dumie Państwowej toczyły się obrady nad kwestią agrarną.

Postulaty warszawskiego zjazdu chłopskiego poparli przedstawiciele chłopstwa z siedmiu powiatów Królestwa, zebrani na specjalnej naradzie w Warszawie, odbytej w kilka dni po zjeździe majowym. Wśród nich znajdował się również przedstawiciel chłopów gostynińskich<sup>104</sup>. W obecności posła do Dumy Państwowej, Manterysa, wypowiedzieli się za stopniowym, przymusowym wywłaszczeniem wszystkich folwarków, stanowiących własność prywatną, pewnej wielkości areału, to znaczy liczących ponad 15 włók obszaru. Wywłaszczenie tych gospodarstw chłopci pozostawili warszawskiemu sejmowi autonomicznemu wybranemu „na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego, równego głosowania”<sup>105</sup>.

Również zebrani włościanie wypowiedzieli się za podatkiem postępowo-dochodowym, jako jedynie słusznym i sprawiedliwym, a dalej za unarodowieniem wszystkich ziem rządowych donacyjnych i klasztornych na terenie Królestwa Polskiego, które następnie powinny przejść na własność bezrolnych i małorolnych. Poza tym chłopci wypowiedzieli się za unarodowieniem lasów rządowych i donacyjnych z tym, że dochód z nich byłby przeznaczony na cele użyteczności publicznej. Protokół z tego zebrania został przesłany do posłów polskich w Dumie Państwowej.

Na terenie powiatu gostynińskiego działalność Polskiego Związku Ludowego była prawie nieznaną. W roku 1906 i w pierwszych miesiącach r. 1907 działało jedynie koło terenowe we wsi Szkarada, założone przez Józefa Kowalczyka. PZL działał też w osadzie Hłów (pow. sochaczewski), położonej w pobliżu pow. gostynińskiego.

W Hłowie w niedzielę, 21 stycznia 1906 r. został zwołany wiec przez dwóch działaczy wspomnianej organizacji. Strażnicy ziemscy próbowali aresztować organizatorów wiecu. W czasie ogólnego zamieszania został zabity jeden ze strażników. Gubernator warszawski Weis nałożył na gminę kontrybucję w wysokości 3 000 rubli. Wobec oporu ludności, która nie chciała zapłacić kontrybucji, do Hłowa skierowano sotnię kozaków i trzy kompanie piechoty. Jak wynika z raportu naczelnika Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii, Uthofa, kozacy „zostali szczególnie wrogo i wyzywająco przyjęci przez ludność”. Dopiero po przybyciu dalszych posiłków wojskowych — chłopci zgodzili się na opłacenie kontrybucji. Jedynie koloniści niemieccy wyrazili „wierno-poddańcze uczucie i gotowość do ostatniej kropli krwi służenia wiernie cesarzowi”<sup>106</sup>.

Polski Związek Ludowy rozwinął szeroką działalność polityczną w okresie wyborów do I i II Dumy. Wybory do I Dumy były bojkoto-

wane zarówno przez PZL, jak i PPS. Jednocześnie udział w wyborach zalecała Narodowa Demokracja. W czasie pierwszych wyborów większość wsi miała nadzieję, że Duma da chłopom ziemię, a krajowi zwróci wolność. Dlatego poparła endecję w jej staraniach o miejsce poselskie. Potem okazało się, że Duma jest bezsilna wobec carskiego reżimu, zaś postawa endecji wybitnie antynarodowa. Dlatego też w czasie wyborów do II Dumy wystąpiło duże rozczarowanie chłopów. Wyraziło się to w znacznie mniejszej frekwencji wyborczej. Jednakże ludowcom skupionym w PZL nie udało się zdobyć żadnego mandatu do Dumy. W czasie wyborów gubernialnych w Warszawie demonstracyjnie wystawiono własną listę. Wobec silnej opozycji endeków nikt z ludowców nie zdobył mandatu. Na liście tej z naszego regionu występowali: Józef Kowalczyk ze wsi Szkarada w pow. gostynińskim oraz Andrzej Drużyński ze wsi Kampinos w pow. sochaczewskim. Była to ostatnia akcja polityczna PZL. Pod koniec maja 1907 r. policja carska dokonała szeregu aresztowań wyróżniających się działaczy ludowych.

W okresie rewolucji 1905—1907 roku na omawianym terenie wystąpiły dwie podstawowe formy walki mas chłopskich: walka polityczna i strajki rolne robotników folwarcznych. Natomiast nie występował tu w szerszym zakresie trzeci nurt walki (pojawiający się na innych obszarach Królestwa Polskiego), a mianowicie walka o lasy i pastwiska. Można jedynie odnotować pewne echa tej walki. Np. chłopci ze wsi Szkarady, Sanniki i Czyżewo w pow. gostynińskim domagali się dalszego prawa zbierania dwa razy w tygodniu drzewa w lesie należącym do majątku Natansona z Sannik. Walka ta jednak nie przyjęła szerszych rozmiarów, ponieważ proces likwidacji serwitutów na omawianym obszarze, był już daleko zaawansowany. Ponadto całkowita likwidacja kwestii serwitutowej była o tyle trudna, że brakowało całkowitej jednomyślności w tej kwestii wśród samych chłopów. Biedni chłopci przeważnie chcieli utrzymać dalej serwituty, bogatsi woleli ekwiwalent w postaci ziemi ornej, lasu czy pastwiska.

Przedstawione w tym podrozdziale wydarzenia związane z rewolucją 1905—1907 roku wskazują na duże zaangażowanie społeczności wiejskiej omawianego regionu w sprawy rewolucji. Na terenie wsi południowo-zachodniego Mazowsza po raz pierwszy w historii w takim zakresie zostały włączone w sprawy rewolucji tysięczne rzesze chłopstwa i robotników rolnych. W wyniku rewolucji „naruszony został indyferentyzm polityczny wsi — tej podstawowej wówczas masy narodu, zrzucającej z siebie więzy wpływów narzuconych latami przez obszarnictwo, kler, a od początków XX wieku przez ich główną siłę polityczną: endecję”<sup>107</sup>.

W okresie rewolucji zanotowaliśmy też silniej niż gdzie indziej narodziny sojuszu robotniczo-chłopskiego. Robotnicy licznych cukrowni,

a szczególnie Walentynowa, Dobrzelina i innych — stanęli w obronie krzywdzonych robotników rolnych.

Wieś omawianego regionu objęta była silną propagandą partii robotniczych, a szczególnie SDKPiL i PPS. Na wsi opisywanego regionu w dniach rewolucji powstały pierwsze koła postępowego ruchu ludowego — przede wszystkim Polskiego Związku Ludowego, a potem ruchu siewbiarskiego i zaraniarskiego. W sumie okres rewolucji ujawnił zarówno silne dążenia do wyzwolenia się spod jarzma carskiego, jak również — nowy układ sił społecznych i politycznych w społeczeństwie polskim.

### 5. Zakończenie

Jak wynika z przeanalizowanych rozdziałów, największe nasilenie walk rewolucyjnych na terenie nas interesującym, podobnie jak w całym Królestwie, miało miejsce w początkach lutego, w maju, a następnie w listopadzie i grudniu 1905 r. Władze carskie, aby uniemożliwić wybuch powstania zbrojnego, wprowadziły w listopadzie stan wojenny w Królestwie Polskim. W roku 1906 fala rewolucyjna powoli opada. Jedynie strajki rolne mają znacznie większy zasięg w roku 1906, niż to miało miejsce w r. 1905. Jak widać z przedstawionego materiału w walce rewolucyjnej wzięły udział niemal wszystkie warstwy ludności.

Walka robotników fabrycznych i rolnych to głównie walka o polepszenie ciężkich warunków materialnych. W jej wyniku masy proletariatu fabrycznego i rolnego uzyskały znaczną podwyżkę wynagrodzenia.

W okresie rewolucji rozszerzył się zasięg oddziaływania na masy robotnicze i chłopskie PPS i SDKPiL. Wielu działaczy tych partii było represjonowanych przez władze carskie, niektórzy z nich zostali skazani na śmierć, przeważnie z zamianą na 20 lat katorgi. Nie należy jednak zapomnieć, że obok walki społecznej proletariat polski prowadził też walkę o charakterze narodowym, którą poparły masy chłopskie i mieszczańskie ziem omawianego regionu. Poparcie to wyrażało się zarówno w wysuwanych żądaniach o charakterze narodowym, jak też w masowym niszczeniu napisów w języku rosyjskim, godeł, emblematów władzy carskiej, a w okresie największego wzniesienia fali rewolucyjnej, w jawnym bojkocie władz carskich, a zwłaszcza strażników ziemskich.

### PRZYPISY

- <sup>1</sup> K. Krzeczkowski (pseud. B. Waśniewski), *Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego*, Warszawa 1911, s. 68.
- <sup>2</sup> J. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900—1905*, Warszawa 1955, s. 167; Również rok 1900 nie należał do łatwych. Susza trwająca 2 1/2 miesiąca wypaliła trawy i wpłynęła ujemnie na wzrost zbóż jarych. Zob. «Echa Płockie i Łomżyńskie» nr 52 z 17/30/VI 1900 r.

- <sup>3</sup> «*Ekonomista*», Warszawa 1904, zeszyt 1, artykuł *Kłeska powodzi w świetle cyfr.*
- <sup>4</sup> «*Gazeta Rolnicza*», nr 41, z 15 X i nr 42, z 16 X 1904 r.
- <sup>5</sup> J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza*, Warszawa 1968, s. 293.
- <sup>6</sup> M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865—1918*, [w:] *Dzieje Płocka*, 1973, s. 348.
- <sup>7</sup> E. Grabowski, *Wpływ wędrówek na skupianie się ludności w Królestwie Kongresowym 1816—1913*, Warszawa 1916, s. 71.
- <sup>8</sup> «*Polak*» (czasopismo) nr 11, listopad 1904 r., s. 169; AGAD, KGGW, 103, 111 k. 203—241; J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905—1907 na Mazowszu*, [w:] *Rewolucja 1905—1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 39—40; J. Szczepański, *Gąbin jako ośrodek gospodarczy Zachodniego Mazowsza w latach 1793—1918*, Maszynopis pracy doktorskiej, 1979, s. 326.
- <sup>9</sup> «*Polak*», jak wyżej.
- <sup>10</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Kancelaria Generala Gubernatora Warszawskiego (KSGW) nr I-2, 103727, karta (k.) 30.
- <sup>11</sup> *Tamże*.
- <sup>12</sup> *Tamże*, I-2 103725, k. 117—119.
- <sup>13</sup> AGAD, KGGW I-2 103749, k. 9—11; K. Brzozowski, *Narodziny ruchu rewolucyjnego w Soczewce* [w:] *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960, s. 99.
- <sup>14</sup> *Jak wyżej*; Archiwum Wojewódzkie w Płocku, Akta Generala-Gubernatora Warszawskiego dotyczące wydarzeń 1905 roku w pow. gostyński.
- <sup>15</sup> *Jak wyżej*.
- <sup>16</sup> *Zróżdła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich* pod red. S. Kalabińskiego, t. III, cz. 2, Warszawa 1974, s. 71—73.
- <sup>17</sup> AGAD, KGGW I-2 103727, k. 14—17, s. 36.
- <sup>18</sup> *Op. cit.*, s. 106; Pismo dyrekcji cukrowni z 23 II (8 III) 1905 r. do starszego inspektora fabrycznego donosi, że strajku nie było, tylko robotnicy zgłosili swoje żądania poparte groźbą strajku.
- <sup>19</sup> AGAD, I-2 103729, k. 49, 53.
- <sup>20</sup> *Tamże*, I-2 103730, k. 192.
- <sup>21</sup> *Tamże*, I-2 103729, k. 150, 155.
- <sup>22</sup> *Tamże*, I-2 103730, k. 128.
- <sup>23</sup> *Zróżdła do dziejów klasy robotniczej* [...] *op. cit.*, t. III, cz. 2, s. 231—232; AGAD, SIFGW Ia 75, k. 372—373.
- <sup>24</sup> K. Krzeczkowski, *Byt i warunki pracy* [...] *op. cit.*, s. 73 i nast.
- <sup>25</sup> *Op. cit.*, s. 72—73.
- <sup>26</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905—1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 262; K. Brzozowski, *Narodziny ruchu rewolucyjnego w Soczewce* [...] *op. cit.*, s. 99—100; Zob. też J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905—1907 na Mazowszu*, *op. cit.*, s. 44; H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1974, s. 199 i nast.
- <sup>27</sup> *Op. cit.*, s. 100; M. Chudzyński, *W okresie rewolucji 1905—1907 roku*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1978, s. 361—362.
- <sup>28</sup> AGAD, KGGW, I-2 103732, k. 37.
- <sup>29</sup> K. Krzeczkowski, *op. cit.*, s. 76.
- <sup>30</sup> J. Molenda, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 r. na wsi polskiej*, «*Przegląd Historyczny*», t. XLVI, z. 1—2, Warszawa 1955 r., s. 152; Zob. też art. *Warszawska organizacja podmiejska*, «*Z pola walki*», nr 1, Moskwa 1926, s. 50; S. Kalabiński, F. Tych, *Masy chłopskie Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907 r.*, Maszynopis powielany, Warszawa 1955 r., s. 79.
- <sup>31</sup> «*Czerwony Sztandar*», nr 100 z 24 sierpnia 1906 r.
- <sup>32</sup> *Cztery wieki Mazowsza* [...] *op. cit.*, s. 293; Por. też J. Sobczak, *op. cit.*, s. 57—60.
- <sup>33</sup> *Zróżdła* [...] t. III, część 3 1906—1907, Warszawa 1972, s. 28—29; «*Mazur*», nr 3 z dn. 22 marca 1906 r.
- <sup>34</sup> «*Robotnik*», nr 92 z dn. 7 maja 1906 r.
- <sup>35</sup> K. Brzozowski, *Narodziny ruchu rewolucyjnego w Soczewce* [...] *op. cit.*, s. 100.
- <sup>36</sup> AGAD, SIFGW Ia 93, k. 82, 85; «*Gazeta Ludowa*», nr 14 z 8 VI 1906 r.

- <sup>37</sup> AGAD, KGGW, I-2 103731, k. 127; «Kurier Warszawski», 1906, nr 169.
- <sup>38</sup> «Tygodnik Ilustrowany», nr 34 z 25 VIII 1906 r.
- <sup>39</sup> «Kurier Warszawski», nr 226 z 17 VIII 1906 r.; «Robotnik», nr 171 z 22 VIII 1906; Por. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie [...] op. cit.*, s. 473—476.
- <sup>40</sup> «Robotnik», nr 218 z 2 VI 1907 r.
- <sup>41</sup> «Czerwony Sztandar», nr 145 z 14 V 1907 r.
- <sup>42</sup> «Robotnik» (organ PPS-Frakcji Rewolucyjnej), nr 216 z 30 IV 1907.
- <sup>43</sup> *Jak wyżej.*
- <sup>44</sup> «Robotnik», nr 212 z 27 IV 1907 r.
- <sup>45</sup> «Robotnik», nr 216 z 30 IV 1907 r.
- <sup>46</sup> *Jak wyżej.*
- <sup>47</sup> AGAD, KGGW I-2 103730, k. 130.
- <sup>48</sup> J. Szczepański, *op. cit.*, s. 336—338.
- <sup>49</sup> H. J. Mościcki, B. Radlak, *Walki chłopskie w Królestwie Polskim za rewolucji 1905—1907 r.*, Wybór materiałów i dokumentów, Warszawa 1956, s. IX.
- <sup>50</sup> J. Molenda, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 r. na wsi polskiej*, «Przegląd Historyczny», Warszawa 1955, t. XLVI, z. 1/2, s. 141.
- <sup>51</sup> AGAD, KGGW I-2 103728, k. 56; Zob. też H. J. Mościcki, B. Radlak, *Walki chłopskie [...] op. cit.*, s. 30—34; Wiadomość o „krwawej rzezi strajkujących chłopów” zamieściło czasopismo «Naprzód» (nr 86 z 28 marca 1905 r.) wychodzące w Krakowie, a także wiele innych pism ukazujących się w Królestwie Polskim.
- <sup>52</sup> S. Kalabiński, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 r.*, w *Królestwie Polskim*, Warszawa 1956, s. 140.
- <sup>53</sup> *Op. cit.*; Zob. też J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905—1907 na Mazowszu*, *op. cit.*, s. 45—46; Por. też K. Groniowski, *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim*, Warszawa 1977, s. 198.
- <sup>54</sup> S. Kalabiński, *Carat i klasy posiadające [...] op. cit.*, s. 109—110.
- <sup>55</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*, Warszawa 1976, s. 146—147; S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich w Królestwie Polskim w rewolucji 1905—1907 r.*, «Kwartalnik Historyczny» nr 4—5 z 1955 r., s. 14; Por. S. Kalabiński, T. Tych, *Chłopi polscy w rewolucji 1905 roku*, Warszawa 1957, s. 18; S. Kalabiński, F. Tych, *Masy chłopskie Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907 r.*, wyd. w 1955 r. na prawach rękopisu, s. 43; Praca zbiorowa, *Klasa robotnicza i ruch robotniczy na zachodnim Mazowszu 1878—1948*, Warszawa 1981, s. 13.
- <sup>56</sup> AGAD, KGGW I-2 183728, k. 143.
- <sup>57</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907 r.*, *Materiały archiwalne*. Zebrali i opracowali S. Kalabiński i F. Tych, t. I, W-wa 1958 r., s. 899—900.
- <sup>58</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich [...]*, *op. cit.*, «Kwartalnik Historyczny» nr 4—5 z 1955 r., s. 16; Ilość strajków dla powiatu gostynińskiego obliczyłem na podstawie ww. archiwaliów i materiałów drukowanych, ponieważ Kalabiński i Tych nie podają ilości strajków wiosennych dla powiatu gostynińskiego.
- <sup>59</sup> *Walki chłopów [...] op. cit.*, t. I, s. 915—916.
- <sup>60</sup> Zob. «Czerwony Sztandar», nr 25 z kwietnia 1905 r.
- <sup>61</sup> *Walki chłopów [...] op. cit.*, cytat z dokumentu nr 871.
- <sup>62</sup> Por. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej*, «Myśl Polska», Londyn 1964, s. 394.
- <sup>63</sup> AGAD, KGGW I-2 103728, k. 48; S. Kalabiński, *Carat i klasy posiadające [...] op. cit.*, s. 109—110.
- <sup>64</sup> AGAD, KGGW I-2 103731, k. 263. Zob. też KGW I 1905/79, s. 32; «Gazeta Warszawska», z dn. 21 XI 1905 r.
- <sup>65</sup> AGAD, KGW I 1905/79, cz. I, k. 928.
- <sup>66</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich [...]*, *op. cit.*, «Kwartalnik Historyczny» nr. 4—5 z 1955 r., s. 16.
- <sup>67</sup> *Walki chłopów [...] op. cit.*, t. III, Warszawa 19, s. 560.
- <sup>68</sup> J. Molenda, *Carat i klasy posiadające [...] op. cit.*, s. 163.
- <sup>69</sup> *Jak wyżej*, s. 164; Zob. J. Sobczak, *op. cit.*, s. 49—50.
- <sup>70</sup> «Kurier Warszawski», z marca—kwietnia 1906 r.

- <sup>71</sup> *Walki chłopów* [...] op. cit., t. III, s. 608, 611, 613—614.
- <sup>72</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich* [...], op. cit., s. 50—52.
- <sup>73</sup> AGAD, KGGW I-2 104427, k. 15.
- <sup>74</sup> *Walki chłopów* [...], op. cit., s. 605.
- <sup>75</sup> Zob. art. *Strajki rolne* «Robotnik», nr 88 z 27 IV 1906 r.
- <sup>76</sup> «Gazeta Ludowa», nr 14 z 8 VI 1906 r.
- <sup>77</sup> *Tamże*.
- <sup>78</sup> *Walki chłopów* [...], op. cit., t. III, s. 625—626.
- <sup>79</sup> *Op. cit.*, s. 622, 629.
- <sup>80</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich* [...] op. cit., s. 50—52.
- <sup>81</sup> W lipcu 1906 r. strajki miały objąć 23 majątki powiatu łęczyckiego. Zob. M. Bandurka, *Formy walki na wsi okręgu łódzkiego w latach rewolucji 1905—1907*, [w:] Praca zbiorowa, *Rewolucja 1905—1907 w Łodzi i okręgu*, Łódź 1975, s. 151; Zob. też J. Sobczak, op. cit., s. 50.
- <sup>82</sup> «Kurier Warszawski», nr 191 z 13 VII 1906 r.
- <sup>83</sup> «Robotnik» nr 141 z 14 VII 1906 r.
- <sup>84</sup> «Kurier Warszawski», nr 197 z 19 VII 1906 r.; Por. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie* [...] op. cit., s. 541—551.
- <sup>85</sup> «Kurier Warszawski», nr 197 z 19 VII 1906 r., dodatek poranny i wydanie wieczorne.
- <sup>86</sup> *Tamże*.
- <sup>87</sup> *Tamże*.
- <sup>88</sup> *Tamże*.
- <sup>89</sup> *Tamże*; *Polska Klasa Robotnicza, Zarys dziejów*, t. I—II, Warszawa 1978, s. 609.
- <sup>90</sup> «Gazeta Świąteczna», nr 1330 z lipca 1906 r.
- <sup>91</sup> «Kurier Warszawski», *jak wyżej*.
- <sup>92</sup> *Jak wyżej*, k. 66. Por. art. A. Bogdanowicz, *Ruchy chłopskie w rewolucji 1905—1907 roku*, [w:] *Rewolucja 1905—1907 roku na ziemiach polskich*, op. cit., s. 215.
- <sup>93</sup> «Kurier Warszawski», nr 233 z 24 VIII 1906 r.
- <sup>94</sup> J. Molenda, *Carat i klasy posiadające* [...] op. cit., s. 164.
- <sup>95</sup> *Jak wyżej*, k. 17.
- <sup>96</sup> *Jak wyżej*, k. 66.
- <sup>97</sup> «Kurier Warszawski», II półrocze 1906 r.
- <sup>98</sup> «Czerwony Sztandar», nr 116 z 18 X 1906 r.; «Robotnik», nr 209 z 8 II 1907 r.; Por. S. Kalabiński, *Wydarzenia rewolucji lat 1905—1907 w powiecie sochaczewskim*, [w:] *Dzieje Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej*, op. cit., s. 112.
- <sup>99</sup> «Czerwony Sztandar», nr 109 z 22 IX 1906 r.
- <sup>100</sup> «Gazeta Ludowa», nr 14 z 8 VI 1906 r.; J. Molenda, *Carat i klasy posiadające* [...] op. cit., s. 164.
- <sup>101</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich* [...] op. cit., s. 16.
- <sup>102</sup> *Op. cit.*, s. 51.
- <sup>103</sup> Praca zbiorowa, *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, Warszawa 1975, s. 24—29; Praca zbiorowa, *70 lat ruchu ludowego*, Warszawa 1967, s. 50. *Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez ZHRL przy NK ZSL pod red. J. R. Szaflika*; Praca zbiorowa, *Krótki zarys historii ruchu ludowego* pod red. J. Fajkowskiego, Warszawa 1971, s. 68—69; W. Piątkowski, *Dzieje ruchu zaraniarskiego*, Warszawa 1956, s. 22—23; T. Rek, *Ruch ludowy w Polsce, Dzieje i założenia programowe do 1918 r.* Warszawa 1947, s. 102—114.
- <sup>104</sup> «Życie Gromadzkie», nr 8 z 11 sierpnia 1906 r.; W. Stankiewicz *Wpływ rewolucji 1905—1907 roku na ruch ludowy w Królestwie Polskim*, [...] Praca zbiorowa, *Rewolucja 1905—1907 roku na ziemiach polskich*, op. cit., s. 232—233.
- <sup>105</sup> «Kurier Warszawski», nr 160 z 12 VI 1906 r.
- <sup>106</sup> S. Kalabiński, *Wydarzenia rewolucji lat 1905—1907 w powiecie sochaczewskim*, op. cit., s. 115; S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich* [...] op. cit., t. II, s. 932—933—934; S. J. Brzeziński, *Polski Związek Ludowy, Materiały i Dokumenty*, Warszawa 1957, s. 162; A. Łuczak, *Powstanie i działalność ruchu ludowego na Mazowszu i Podlasiu do roku 1918*, Warszawa 1973, s. 13.
- S. Kalabiński, op. cit., s. 116.